

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 277 (11 331)

Poznań, wtorek 23 grudnia 1980

Wyd. A
Cena 1 zł

Plenum ZG ZSMP

Główne kierunki działania w środowisku wiejskim

(PAP) 22 bm. odbyło się w Warszawie plenum Zarządu Głównego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej związane z określeniem głównych kierunków i form pracy organizacji, w środowisku wiejskim. Myślą przewodnią obrad było podkreślenie, że w obecnej sytuacji obowiązkiem całej organizacji jest twórczy i konkretny udział w realizacji linii politycznej wypracowanej przez VI i VII Plenum KC PZPR oraz VIII Kongres ZSL. Opowiedziano się za taką polityką, która postępek w naszym kraju kojarzyć będzie ściśle z rozwojem cywilizacyjnym wsi.

O nowych odpowiedzialnych zadaniach wśród młodych mieszkańców wsi i pracowników rolnictwa mówiono na plenum w kontekście opinii i propozycji zgłaszanych w tym środowisku oraz na tie przygotowań do zapowiedzianego III Nadzwyczajnego Zjazdu ZSMP. Z szerokiej analizy doświadczeń i problemów młodzieży wiejskiej wyprowadzono następujące kierunki działania ZSMP na rzecz odnowy życia społeczno-politycznego i postępu cywilizacyjnego wsi:

- wszystkie ognia i instancje ZSMP muszą w najbliższych miesiącach zweryfikować swoją działalność uwzględniając obecną sytuację w kraju i potrzeby rolnictwa;

- ognia ZSMP działające w przemyśle i w środowisku miejskim powinny mieć świadomość podjęcia skutecznych działań na rzecz zwiększenia produkcji dla wsi i rolnictwa;

- w szerokiej, partnerskiej współpracy z ogniami PZPR

Dokończenie na str. 2

Narada przewodniczących WRN

Szczególna rola rad narodowych w systemie demokracji socjalistycznej

(PAP) 22 bm. odbyła się w Warszawie ogólnokrajowa narada przewodniczących rad narodowych stopnia wojewódzkiego. W toku wielogodzinnej debaty omawiano rolę organów przedstawicielskich w procesie odnowy i demokratyzacji życia społecznego, formy doskonalenia codziennej pracy rad narodowych i ich komisji przy rozwiązywaniu nabrańskich problemów gospodarczych i społecznych, w realizacji wniosków i postulatów obywateli. Wielokrotnie wskazywano na potrzebę podniesienia rangi i autorytetu radnych, wartości, które wynikają z bliskich kontaktów z mandatariuszami i rodzą się przy wykorzystaniu społecznych doświadczeń ludzi pracy i ich zbiorowej mądrości.

W naradzie uczestniczyli: przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński, członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Kazimierz Barcikowski, sekretarz KC Zdzisław Kurowski; zastępcy przewodniczącego Rady Państwa — przewodniczący CK SD Tadeusz W. Młyńczak, wiceprezes NK ZSL Zdzisław Tomal i Kazimierz Sedowski. W spotkaniu wzięli udział: przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — wicepremier Henryk Kisiel, sekretarz Rady Państwa Edward Duda, zastępca przewodniczącego OK FJN Wit Drapich.

WYSTĄPIENIE
H. JABŁOŃSKIEGO

Otwierając posiedzenie przewodniczący Rady Państwa

Henryk Jabłoński podkreślił m. in., że w systemie demokracji socjalistycznej rady narodowe odgrywają szczególną rolę, jako równocześnie organy władzy państwowej i podstawowe organy samorządu społecznego. Umocnienie rad w obu tych zakresach jest zadaniem wielkiej wagi w procesie socjalistycznej odnowy.

Mówca poinformował o rozpoczęciu prac nad przygotowaniem projektu nowej ustawy o radach narodowych i stwierdził, że propozycje zespołu powołanego przez Radę Państwa będą konsultowane z działaczami rad.

H. Jabłoński stwierdził, iż sesjom rad narodowych powinno przywrócić się wysoką rangę, jako forum rozpatrywania i rozstrzygania wszystkich zasadniczych spraw dla danego terenu, wytyczania kierunków działania administracji, oceny sprawności i efektywności jej pracy.

Dla zwiększenia aktywności rad narodowych niezbędne jest tworzenie warunków do swobodnej dyskusji i krytycznych wystąpień radnych. Trzeba też wspierać wiele uwagi właściwemu, społecznie trafnemu doborowi problemów, które mają być rozpatrywane na sesjach obok tematów wynikających z przepisów ustawowych, jak np. projektów planu gospodarczego i budżetu oraz sprawozdań z ich wykonania rady powinny podejmować ocenę realizacji wniosków i postulatów

ludności oraz sposobu załatwiania skarg i interwencji obywateli, dokonywać analizy zjawisk najczęściej w nich występujących.

Sprawą o ogromnej wadze i znaczeniu jest dokonanie zdecydowanej poprawy zasad konsultacji ze społeczeństwem i jego organizacjami projektów uchwał rad narodowych.

Na szczególne podkreślenie zasługuje rola rad narodowych w uchwalaniu i kontroli wykonania zadań zawartych w planach społeczno-gospodarczych i budżetach. Będziemy — powiedział przewodniczący Rady Państwa — tworzyć instytucjonalne warunki dla zapewnienia rzeczywistego wpływu rad na kształt planów i budżetów terenowych.

Jednym z najważniejszych warunków prawidłowego funkcjonowania terenowych organów przedstawicielskich jest działalność radnego. Trzeba podjąć wszystkie niezbędne działania dla przywrócenia mu rzeczywistej pozycji mandatariusza wyborców i reprezentanta władzy państwowej. Prezydium rad i komitety FJN powinny wspólnie przedyskutować ten problem ustalić formy i metody współpracy. Istotna jest potrzeba dokonania zasadniczego przełomu w funkcjonowaniu rad jako koordynatorów wszelkich inicjatyw i przedsięwzięć ogniw samorządu mieszkańców, organizacji społecznych i zawodowych — sku-

Dokończenie na str. 2

Regionalne kilimy



Pracownicy wzorcowi Wielkopolskiej Spółdzielni Rekodzieła Artystycznego w Poznaniu przygotowują rocznie do produkcji około 30 projektów kilimów wzorowanych na regionalnej sztuce ludowej. Na zdjęciu: tkanie kilimów w jednym z zakładów spółdzielni w Wielichowie. Fot. — R. Królak

Rozpoczęły się obchody 62 rocznicy Powstania Wielkopolskiego

INFORMACJA WŁASNA

Za kilka dni 62 rocznica wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Jej obchody rozpoczęły się w Wielkopolsce i w Zielonogórskim w minionym tygodniu tradycyjnymi spotkaniami uczestników tego bohaterskiego zrywu z młodzieżą szkolną. Spotykać się oni będą także z załogami zakładów pracy. Tych weteranów, którym stan zdrowia nie pozwala na udział w uroczystościach, odwiedzają koledzy z kół ZBoWiD oraz harcerze z kwiatami i upominkami.

Program obchodów 62 rocznicy tego historycznego wydarzenia m. in. przewiduje 27 bm. o godzinie 12, składanie wieńców pod Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich w Poznaniu. Kwiaty zostaną złożone także na ich grobach oraz pod innymi pomnikami, m. in. 29 bm. w Nowych Skalmierzycach (Kalisz), i tablicami, upamiętniającymi tę walkę z zaborcami.

29 bm. o godzinie 15. w sie-

dzibie KW PZPR w Poznaniu odbędzie się dekoracja powstańców wielkopolskich oraz innych zasłużonych członków ZBoWiD wysokimi odznaczeniami państwowymi. Godzinę później w auli UAM rozpocznie się koncert z okazji 62 rocznicy powstania.

Także 29 bm. o godzinie 13, delegacje uczestników Powstania Wielkopolskiego z Kaliskiego spotkają się w Ostrzeszowie z przedstawicielami władz wojewódzkich. Następnie wezmą one udział w wiecu mieszkańców Ziemi Ostrzeszowskiej pod obeliskiem upamiętniającym walkę z zaborcami.

Zarówno w tym miesiącu jak i w przyszłym w wielu kołach ZBoWiD, zwłaszcza w województwach — kaliskim, leszczyńskim, pilskim i poznańskim, mają się odbyć okolicznościowe wieczornice. W Wągrowcu (Pilskie) zostanie odsłonięta tablica pamiątkowa a w Rawiczu (Leszczyńskie) se minarium na temat Powstania Wielkopolskiego. (ak)

Konferencja prasowa rzecznika rządu

Nowy projekt skracania czasu pracy

(PAP) 22 bm. na konferencji u rzecznika prasowego rządu poinformowano dziennikarzy o założeniach nowego projektu skracania czasu pracy w 1981 roku i w latach następnych.

Poprzedni projekt, wprowadzenia w roku przyszłym 5-dniowego tygodnia pracy w wymiarze 42,5 godz. był przedmiotem szerokiej konsultacji, w której propozycje rządu uznano za kontrowersyjne. Dyskusja potwierdziła, że zdecydowana większość opinii publicznej nie godzi się na wolne soboty, jeśli ma się je wprowadzić kosztem wydłużenia dnia pracy. Przeważał pogląd, że — jeśli nas nie stać na wszystkie wolne soboty bez zmiany normy dziennej — należy czas pracy skrócić stopniowo. Krytykowano też propozycję zmiany sposobu obliczania urlopów wypoczynkowych.

Jak wynika z informacji ministra pracy, płac i spraw so-

cialnych — Janusza Obodowskiego, założenia nowego projektu w najbliższym czasie resort przedstawi rządowi. Proponuje się — jako rozwiązanie generalne — wprowadzenie w nadchodzącym roku co drugiej wolnej soboty i stopniowe powiększanie w latach następnych ich liczby aż do osiągnięcia pod koniec 5-lecia powszechnego 5-dniowego i 40-godzinnego tygodnia pracy. Oznaczałoby to, że w 1981 r. będziemy mieli 25 dodatkowych dni wolnych, w 1982 r. — 30, w 1983 — 35, w 1984 — 40 i w 1985 r. — 46 dodatkowych dni wolnych. Należy od razu wyjaśnić, że w 1985 r. nie będzie 52 dni dodatkowych, jak wynikałoby z liczby tygodni w roku, bowiem podtrzymuje się propozycję pracy w soboty w tygodniach, w których przypada święto.

Oczekuje się, że pierwsza Dokończenie na str. 2

J. Pińkowski spotkał się z członkami Prezydium ZG ZLP

(PAP) 22 bm. odbyło się spotkanie prezesa Rady Ministrów PRL — Józefa Pińkowskiego z członkami Prezydium Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich, w składzie: Jerzy Putrament, Kazimierz Dzielanowski, Jan Korprowski, Urszula Koziół, Kazimierz Kojanowski, Janusz Krasinski, Wiesław Myśliwski, Leszek Prorok, Jerzy S. Sito, Jan Józef Szczepański, Witold Zalewski, Wanda Żółkiewska, I sekretarz POP PZPR przy Oddziale Warszawskim ZLP Andrzej Wasilewski, oraz prezes Zarządu Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek Stanisław Bęberek.

Tematem spotkania były sprawy związane ze zbliżającym się XXI Zjazdem Delegatów ZLP, aktualnym stanem kultury polskiej i sytuacją socjalno-materialną środowiska literackiego. Szczególna uwa-

gę zwrócono na potrzebę poprawy sytuacji książki, powiększenia jej nakładów, aby stała się powszechnie dostępną. Stanowi to główny fundament życia kulturalnego społeczeństwa.

Prezes Rady Ministrów zapowiedział powołanie komisji do spraw książki. Premier wyraził przekonanie, że środowisko literackie uczestniczyć będzie aktywnie w przezwyciężaniu trudności w jakich znalazł się nasz kraj, aby w warunkach stabilizacji i rozwoju gospodarki, kultury i oświaty realizować w praktyce socjalistyczne idee sprawiedliwości, demokracji i samorządności w duchu uchwały VII Plenum KC PZPR.

W spotkaniu uczestniczyli: kierownik Wydziału Kultury KC PZPR — Mieczysław Wojtczak, minister kultury i sztuki — Józef Tejchma.

Moskwa żegna A. Kosygina

(PAP) Z głębokim żalem przyjął naród radziecki wiadomość o śmierci Aleksieja Kosygina — wybitnego działacza KPZR i państwa radzieckiego, członka KC KPZR.

Centralny Dom Armii Radzieckiej. Na jego frontonie — spowity kirem portret Aleksieja Kosygina. Przez wiele godzin przed trumną w mil-

czeniu przesuwali się w ponie dziełek niekończący się potok mieszkańców Moskwy, którzy przyszli żłodzić ostatni hołd Aleksiejowi Kosyginowi.

W sali wyłożone na grupach poduszkach odznaczenia, którym nagrodzono zasługi Aleksieja Kosygina dla partii komunistycznej i państwa radzieckiego.

Świąteczny
„GŁOS WIELKOPOLSKI“

ukazuje się
jutro, 24 grudnia br.

na 3 dni

w objętości

12 stron

Następne wydanie

„Głosu“

w sobotę, 27 grudnia br.

Tablice w HCP
upamiętnia ofiary
Czerwca 1956
INFORMACJA WŁASNA

Dwie tablice jako wyraz hołdu dla ofiar Czerwca 1956 roku, zostaną umieszczone w Zakładach Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu. Taką decyzję podjęło Prezydium Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” w HCP.

Jedną z tablic ma być umieszczona przy wejściu głównym do zakładów (przy ulicy Dzierżyńskiego). Pieniądze na ten cel zostaną zebrane z dobro- wolnych datków. Aktywność „Solidarności” spodziewa się licznych udziału plastyków. Dokończenie na str. 2

Szykany ekonomiczne wobec ZSRR

(PAP) Radziecka „Prawda” przypomina, że w 1978 r. z inicjatywy Rady Bezpieczeństwa Narodowego USA anulowany został kontrakt zawarty przez firmę Dresser Industries ze Związkiem Radzieckim na dostawę sprzętu dla zakładów wytwarzających urządzenia wiertnicze. W kilka miesięcy później administracja USA udzieliła jednak firmie zgody na kontynuowanie współpracy z ZSRR. Obecnie nastąpił kolejny zwrot w strategii gospodarczej USA. Administracja Cartera sprawa jeszcze władze przed ostacym obiektem prezydentury przez Reagana, znów zablokowała dostawę. „Prawda” konkluduje że tego rodzaju stanowisko godzi w prestiż USA jako partnera handlowego a ponadto ma wymowę polityczną.

Informacja „Daily Telegraph”

Wkrótce spotkanie USA — Iran w Londynie?

(PAP) Londyński dziennik „Daily Telegraph” pisze w numerze poniedziałkowym, że przedstawiciele Iranu i USA spotkają się w stolicy Wielkiej Brytanii w tym tygodniu w celu przeprowadzenia szczegółowych rokowań w na temat zwolnienia 52 zakładników amerykańskich przetrzymywanych w Iranie od listopada 1979 r.

Tymczasem rzecznik brytyj-

skiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych — pisze agencja Reutera — oświadczył, iż nie wie o takich rokowaniach dodając przy tym, że Wielka Brytania nie będzie do tego w żadnym wypadku włączona.

Również rzecznik Departamentu Stanu w Waszyngtonie powiedział, iż nie wie o spotkaniu w Londynie w tym tygodniu.

Rokowania egipsko - izraelskie

(PAP) Egipskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych poinformowało, że rokowania egipsko-amerykańsko-izraelskie w sprawie tzw. ograniczonej autonomii palestyńskiej rozpoczną się na szczelu ekspertów w Tel Awiwie, w połowie stycznia przyszłego roku. Termin ten został uzgodniony w ubiegłym tygodniu w czasie rozmów przeprowadzonych w Izraelu przez egipskiego ministra spraw zagranicznych Butrosa Ghalila i ministra spraw wewnętrznych Izraela Josefa Burga.

ODGŁOSY

Drogą odnowy

Odczuwa się wyraźnie poprawę nastrojów społecznych. Mimo że przecież trudności rynkowe bynajmniej nie ostatecznie, mimo że perspektywy istotnych zmian w gospodarce są raczej odległe. Nastroje poprawiają się w miarę tego, jak utwierdzają się przekonania, że od nowa naszego życia jest procesem trwałym i głębokim. Potrzeba nam tego przekonania zwłaszcza w obliczu nadchodzących Świąt i Nowego Roku, który oby przyniósł nam stabilizację polityczną, a w ślad za tym także warunki spokojnego normalizowania życia gospodarczego i wprowadzania reform w ekonomice.

Bardzo istotną przesłanką lepszego samopoczucia może być pierwsze posiedzenie Komisji Zjazdowej PZPR. Powiedziano tam kilka istotnych rzeczy. Potwierdzono więc, że nie ma odwrotu od linii socjalistycznej odnowy — zgodnie ze społecznymi oczekiwaniami. Tego stwierdzenia spodziewali się nie tylko członkowie partii. Bezpartyjni, członkowie bratnich stronnictw, katolicy — wszyscy właściwie zdają sobie doskonale sprawę z tego, że nie posunie się daleko proces demokratyzacji życia w naszym kraju bez uprzedniej demokratyzacji życia wewnątrzpartijnego. Dlatego to, co się dzieje w PZPR ma ogromne znaczenie dla społeczeństwa.

Oczekuje się więc, że IX Zjazd ugruntuje proces socjalistycznej odnowy, że będzie sprzyjać umocnieniu PZPR, odzyskaniu przez nią pozycji wśród klasy robotniczej i społeczeństwa, że da odpowiedź na pytanie, jak pokonać trudności wynikające z głębokiego kryzysu gospodarczego i społecznego.

Umacnia się wiara, że sami potrafimy uporać się z ogromnymi kłopotami, że zwycięży wspólna interesów nas wszystkich, że triumfuje rozsądek, zrodzi się nowa jedność narodowa.

MIECZYSLAW SKAPSKI

Pilskie

Ujęto mordercę z Zdbic

INFORMACJA WŁASNA

Jak już informowaliśmy, w nocy z 16 na 17 listopada br. w Zdbicach koło Wałcza (Polska) dokonano bestialskiego mordu na dwudziestokilkuletniej kobiecie.

Wczoraj w KW MO zapoznano z wynikami dotychczasowego śledztwa prowadzonego w tej sprawie. Po niezwykle sprawnej i zakrojonej na szeroką skalę akcji, w ciągu jednego tygodnia ujęto został 23-letni Z. Ch., mieszkaniec Pilskie go, podejrzany o dokonanie tej zbrodni. We wstępnym dochodzeniu podejrzany przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Śledztwo trwa. (wis)

Szczególna rola rad narodowych w systemie demokracji socjalistycznej

Dokończenie ze str. 1

piających najbardziej aktywne siły społeczne.

WYSTAPIENIE
H. KISIELA

Następnie zabrał głos wicepremier, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Henryk Kisiel, który omówił główne założenia projektu planu i budżetu na 1981 rok. Na tym tle mówca poruszył ogólne problemy planów wojewódzkich i pożądaną rolę rad narodowych w kierowaniu rozwojem gospodarki terenowej.

Radykalna poprawa wyników gospodarczych w przyszłym roku nie będzie, niestety, możliwa. Jest więcej czynników ograniczających niż stygmulujących wzrost produkcji. Należy do nich przede wszystkim: trudna sytuacja w rolnictwie, bariery paliwowo-energetyczne, kłopoty z zaopatrzeniem przemysłu w surowce i materiały oraz presja wysokiego zadłużenia.

Podstawowym zadaniem przyszłego roku będzie ochrona poziomu życia najgorzej sytuowanych grup ludności — podkreślił mówca.

Wysiłki władz terenowych muszą obecnie zmierzać przede wszystkim do działania na rzecz rozwoju gospodarki żywnościowej i łagodzenia trudności ci rynkowych. Do współpracy i współdecydowania trzeba wciągnąć ogniwa samorządu chłopskiego. W trosce o rynek lokalny powinno się aktywizować niż dotychczas rozwijać drożną wytwórczość. Zgłoszone do planu przez władze terenowe wskaźniki wzrostu produkcji drobnej wytwórczości są za małe w stosunku do potrzeb, a dużo za małe w stosunku do możliwości. Konieczny jest też znaczny rozwój usług. Chętnym stwarzać należy zachęty do zajmowania się tego rodzaju działalnością.

Wyposażenie organów władzy i administracji terenowej w znacznie zwiększone kompetencje i w odpowiednie środki może zapewnić bardziej spój-

ny i harmonijny rozwój, a w przyszłości prowadzić do zmniejszenia kapitałochłonności społeczno-gospodarczego rozwoju kraju. Istotne przy tym jest stworzenie warunków dla pogłębienia działalności rad narodowych zarówno szczebla podstawowego jak i wojewódzkiego oraz dla wzmocnienia z ich strony kontroli nad całym aparatem wykonawczym w terenie.

DYSKUSJA

Następnie rozpoczęła się dyskusja. Oto główne myśli wystąpień niektórych jej uczestników.

Mieczysław Serwiński — przewodniczący Rady Narodowej Miasta Łodzi: najistotniejszym problemem społecznym jest potrzeba przyspieszenia budownictwa mieszkaniowego. Wysoka aktywność kobiet wymaga także rozbudowy infrastruktury osiedli mieszkaniowych. Przede wszystkim chodzi o żłobki i przedszkola. Ważną sprawą w opinii mieszkańców Łodzi jest również potrzeba rozwoju i modernizacji komunikacji miejskiej.

Jan Grzbiela — przewodniczący WRN w Bielsku-Białej przytoczył wiele przykładów złego zaopatrzenia województwa w materiały budowlane. Wiele obiektów niszczyły z powodu braku właściwej opieki. Istnieje potrzeba większej dbałości o właściwe wykorzystywanie terenów rolniczych. Zbyt pochopnie przeznaczają się obecnie dobre ziemie pod zabudowę oraz dla celów przemysłowych. Istotną sprawą jest również rozwój ochrony środowiska. Starannie należy wybierać lokalizację nowych osiedli i obiektów przemysłowych.

Józef Kaleta — przewodniczący WRN we Wrocławiu, mówiąc o możliwościach przezwyciężenia kryzysu gospodarczego wskazał na jeden z czynników pokonywania trudności jakim jest wykorzystanie rezerw gospodarczych. Tkwią one w znacznych zapasach wyrobów gotowych, w niezaistalowanych maszynach, w nieukończonych inwestycjach, mar-

notrawstwie na placach budów, niewłaściwie wykorzystanych środkach transportu.

Mówca wskazał też na potrzebę zwiększenia samodzielności rad narodowych szczebla wojewódzkiego, zwłaszcza w zakresie określenia planów społeczno-gospodarczego rozwoju regionów.

Jarosław Nowakowski — przewodniczący WRN w Płocku — zwrócił uwagę na duże zaangażowanie w województwie w zakresie zbrojenia terenów, co decyduje o wielkości budownictwa mieszkaniowego, a także na zaangażowanie w budowie obiektów usługowych w nowych osiedlach mieszkaniowych. Istotną sprawą w obecnej działalności wojewódzkich organów administracji państwowej jest odbudowa autorytetu radnych.

Na zgłoszone w toku dyskusji pytania dotyczące obecnej i przyszłej sytuacji gospodarczej kraju odpowiedział wicepremier H. Kisiel.

W programie rządu — powiedział m. in. naczelne miejsce przypada ochronie poziomu życia najgorzej sytuowanych. Naszym celem jest również lepsze zaopatrzenie rynku w podstawowe artykuły żywnościowe. Przewiduje się m. in. wzrost inwestycji dla rolnictwa, utrzymanie priorytetu w dostawach maszyn i urządzeń. Bardziej niż kiedykolwiek liczyć się będzie przedsięwzięcia i pomysły wszystkich ludzi pracy.

Na zakończenie dyskusji głos zabrał przewodniczący Rady Państwa H. Jabłoński, który zapowiedział, że tego typu narady organizowane będą częściej.

Nawiązując do nowej, przygotowywanej ustawy o radach narodowych — stwierdził — że powinna ona być wspólnym dziełem radnych całego kraju. Chodzi o wykorzystanie wszystkich przemysłów i doświadczeń.

Mówiąc o pracy poszczególnych rad narodowych H. Jabłoński oświadczył, że jakość ich pracy zależy od wykorzystania czynnika społecznego i zaangażowania wielu ludzi. (PAP)

Plenum ZG ZSMP

Dokończenie ze str. 1

i ZSL członkowie ZSMP uczestniczyć będą w kształtowaniu oblicza samorządu wiejskiego i rolniczego traktując jego organa jako podstawowe ogniwa demokracji socjalistycznej na wsi;

— ZSMP winien podjąć konsekwentne działania służące usuwaniu odczuwanych dotkliwie przez wieś niedostatków w zakresie oświaty, kultury, organizacji czasu wolnego;

— organizacja chce być jed-

nym z inicjatorów rozwoju gospodarstw młodych rolników oraz mieć zagwarantowany udział w podejmowaniu na ich rzecz decyzji związanych np. z pomocą w rozwijaniu produkcji rolnej;

— aktualnym obowiązkiem ogniw ZSMP jest inicjowanie powszechnych form społecznej pomocy wsi zgodnie z jej najpilniejszymi potrzebami związanymi np. z poprawą warunków życia i pracy, ochroną środowiska, rozwojem bazy służącej kulturze na wsi, a także z pracami polowymi. (PAP)

Tablice w HCP upamiętnia ofiary Czerwca 1956

Dokończenie ze str. 1

równy profesjonalistów jak i amatorów, w konkursie na projekt tej tablicy. Druga tablica zostanie umieszczona przy wejściu do Fabryki Wagonów HCP. Będzie ona zaprojektowana i wykonana przez pracowników tej fabryki.

Obie tablice mają być odsłonięte w czerwcu przyszłego roku — w czterdzięcą rocznicę robotniczej manifestacji przeciwko wczesnemu wypaczeniu w budownictwie socjalizmu. (ak)

Spotkanie z ambasadorem ZSRR

(PAP) Główne kierunki rozwoju społeczno-gospodarczego ZSRR na lata 1981-1985 oraz na okres 1990 r. — nakreślone w projekcie dokumentu przygotowanego przez KC KPZR na XXVI Zjazd partii — były tematem spotkania z ambasadorem ZSRR Borysem Aristo-

Trwa akcja ratunkowa w Karlinie

13 dzień zmagania z żywiołem

INFORMACJA WŁASNA

Wczoraj upłynął 13 dzień zmagania z gigantycznym pożarem ropy naftowej na wiertni Daszewo I pod Karlinem. Trwa bezprzykładna akcja ratunkowa, w której ponad 300 osób nie szczędzi energii i siły aby opanować sytuację. Walka z naturą jest jednak niezwykle trudna. W wyniku powstania drugiego — poziomego płomienia oraz ogromnego żaru zaczęło się palić rozlewkisko ciężkich frakcji ropy, co dodatkowo komplikuje proces przygotowania do akcji zasadniczej, a w tym oczyszczanie centrum pożaru ze zbędnych elementów spalanej wiertni.

Ratownicy otrzymali już wykopane przez gdańskich stoczników oprządkowanie ze specjalnej stali żaroodpornej do potężnej wyciągarki.

W rekordowo szybkim czasie prowadzone są prace przy montażu pierwszej wieży wiertniczej. Stała ona w ciągu zaledwie dwóch dni, a wczoraj

kończono montaż. Jednocześnie demontuje się dalsze trzy wieże. W rejonie Stęszewa koło Poznania zdemontowano to urządzenie w zaledwie pięć dni. Było to możliwe dzięki zastosowaniu potężnego dźwigu typu „MOL” o udźwigu 60 ton. Normalnie taki demontaż trwa do 12 dni.

Z pomocą w akcji ratunkowej pospieszyło specjalistyczne przedsiębiorstwo transportowe ze Śląska „Transgór”, które swym taborem dowiozie zdemontowaną w Stęszewie wiertnię na miejsce katastrofy w Karlinie. W ten sposób zyska się wiele dni na czasie niezbędnym do prowadzenia wiercenia kierunkowych w celach ratowniczych. Dwa inne urządzenia wiertni z przedsiębiorstw w Wołominie i Zielonej Górze wkrótce znajdą się również na miejscu pożaru. Sprawdza się również wysoka jakość osprzetu, świrdy i inne materiały niezbędne do przyspieszenia wiercenia tego typu.

Niezależnie od tego trwają przygotowania do zasadniczej akcji gaszenia pożaru i likwidacji erupcji na powierzchni. (wis)

Nowy projekt skracania czasu pracy

Dokończenie ze str. 1

wolna sobota w przyszłym roku przypadnie 10, a następna 24 stycznia. Odstąpiono oczywiście od projektu powszechnego wydłużenia dnia pracy do 8,5 godz. dziennie. Wymiar urlopów pozostaje bez zmian i będzie jak dotychczas liczony w dniach roboczych. Proponuje się jednak wliczanie do urlopów przypadających w tym okresie wolnych sobót.

Taki rozkład czasu pracy przewiduje się jako normę powszechną. Równocześnie zakłada się wiele odstępstw od tej normy. Przede wszystkim możliwe będzie przyspieszenie procesu skracania czasu pracy w tych zakładach, w których założą się do transportu i inne działy usługowe, gdzie jednym z rozwiązań byłyby tzw. normy równoważne (rozliczane np. w okresie 2 tygodni czy miesiąca). Chodzi też o działy i branże, w których występuje sezonowe nasilenie robót. Konieczne jest rozstrzygnięcie sposobu skracania czasu pracy w systemie 4-brygadowym. Sprawa ogromnej wagi będzie przygotowanie takiej koncepcji organizacji pracy w przemyśle wydobywczym, która gwarantowałaby górnikom 5-dniowy tydzień pracy, umożliwiając zarazem pracę kopalni przez 6 dni w tygodniu. Do rozstrzygnięcia pozostają sprawy systemu funkcjonowania handlu oraz szkolnictwa w dniach wolnych.

Proponuje się, by wszystkie te problemy były rozwiązywane w poszczególnych resortach w konsultacji ze związkami zawodowymi. Przyszły rok ma być sprawdzianem, jak zagrają w praktyce rozmaite rozwiązania, co należy zmienić i ulepszyć, by krótszy czas pracy nie utrudniał życia kraju i naszego życia codziennego. Będzie to zatem kontynuacja powszechnej dyskusji nad tym niezwykle ważnym problemem.

Proponuje się, by wszystkie te problemy były rozwiązywane w poszczególnych resortach w konsultacji ze związkami zawodowymi. Przyszły rok ma być sprawdzianem, jak zagrają w praktyce rozmaite rozwiązania, co należy zmienić i ulepszyć, by krótszy czas pracy nie utrudniał życia kraju i naszego życia codziennego. Będzie to zatem kontynuacja powszechnej dyskusji nad tym niezwykle ważnym problemem.

KRONIKA DNIA

WYBORY W ZWIĄZKU METALOWCÓW

(In. Wł.) 61 delegatów z 57 zakładów pracy branży metalowej z województwa: kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego i poznańskiego obradowało na konferencji wyborczej Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Metalowców w Poznaniu. Wybrano 25-osobowe plenum zarządu okręgowego, na którego czele stanął Marian Wawrzyniukiewicz z Poznańskiej Fabryki Maszyn Złotych. Zarówno on, jak i pozostali członkowie zarządu pełnią swe funkcje społecznie. Jedno z głównych zadań, jakie stawia przed sobą Związek Metalowców jest nadzorowanie dalszej realizacji wniosków i postulatów złożonych przez załogi pod adresem resortów. Dotychczas załatwiły one około 40 procent przedstawionych spraw. (sz)

PLENUM KD PZPR POZNAŃ — NOWE MIASTO

Na plenarnym posiedzeniu zebrali się wczoraj członkowie Komitetu Dzielnicy PZPR Nowego Miasta. Dyskusja toczyła się wokół propozycji zgłoszonych do Komisji Zjazdowej, realizacji wniosków i postulatów oraz informacji Dzielnicy Komisji Rewizyjnej PZPR. W posiedzeniu uczestniczyli także I sekretarz KW PZPR — Jerzy Kusiak oraz sekretarze organizacji partyjnych z terenu dzielnicy. (zr)

telefony donoszą...

● W Kole wpadł pod samochód mężczyzna, który wszedł nagle na jezdnię. Odnosił on tak ciężkie obrażenia, że po przewiezieniu do szpitala zmarł.

● Na ul. Matejki w Poznaniu kierujący „Fiatem” 125p zjeżdża-

podczas wyprzedzania pojazdów na lewą stronę jezdni, gdzie zderzył się czołowo z „Fiatem” 126p. Jego pasażer przewieziony został w ciężkim stanie do szpitala.

● Na ul. Staroleckiej w Poznaniu odniosł ciężkie obrażenia 30-letni mężczyzna. Został potrącony przez taksówkę, gdy wszedł nagle na jezdnię.

● Nieostrożne przechodzenie przez jezdnię doprowadziło m. in. do wypadku przy ul. Sienkiewicza w Kole. Doznał tam obrażeń mężczyzna, którego potrącił ciągnik z przyczepą (b)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, okresami opady deszczu.

Temperatura maksymalna od plus 6 do plus 8 stopni, minimalna od plus 2 do plus 4 stopni.

Wczoraj o godzinie 16 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu i Pile plus 1 stopień, w Kaliszu, Koninie i Lesznie plus 2 stopnie; ciśnienie 1008 hPa czyli 756 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Roch Kowalski.

Konsultacje

Trudno zadowolić każdego ale większość — trzeba

Gdy przed prawie pięciu laty do polskiej Konstytucji wprowadzono obywatelskie prawo do udziału w konsultacjach nad węzłowymi problemami kraju, przyjmowano to z nadzieją. Ze odtąd władza będzie zobowiązana zasięgać porad społeczeństwa w jego istotnych sprawach i będzie się tym samym musiała liczyć z jego opiniami. Ale już kilka miesięcy później, w czerwcu 1976, to budzące takie nadzieje prawo przemieniono w farsę. To wtedy, gdy — jak teraz wiemy — wbrew opiniom także niektórych członków kierownictwa PZPR ówczesny premier, jakby na przekór ostrzeżeniom, nie tylko nie odstąpił od ogłoszenia szerokich podwyżek cen, lecz nawet podniósł ich skalę. Dopiero protest robotniczy zmusił rząd do odwołania tego zamiaru, chociaż nie doszło do już wtedy koniecznego odejścia z kierownictwa tych osób, które nie chciały wziąć pod uwagę sygnalizowanych im ostrzeżeń.

Czy można się zatem dziwić, iż po tym wszystkim kolejne konsultacje, jeśli w ogóle do nich dochodziło, były już tylko hasłem i to bez pokrycia. Dyskusjom społecznym wyznaczono bowiem jedynie rolę afirmatywną; miały przytakiwać z góry podejmowanym postanowieniom.

Te przypomnienia są konieczne, by lepiej zdać sobie sprawę z obecnych trudności towarzyszących konsultacjom, które teraz już nie muszą i nie mają być działaniami pozorowanymi. Jednak na co dzień widać, że dopiero wkraczamy w okres wzajemnego uważnego wysłuchiwania się, argumentowania i ścierania poglądów. Przekonujemy się, że i władza i społeczeństwo dopiero muszą się tego uczyć. W sprawach małych i dużych.

Widać to na przykładzie czterech jeszcze przeprowadzanych konsultacji; propozycji wprowadzenia 5-dniowego tygodnia pracy, dyskusji na temat wprowadzenia kartek na mięso, projektu zasad sprzedaży samochodów oraz ustawy o cenzurze.

Zauważmy, że żadna z tych propozycji w wersji (tylko jednej — zamiast wielowariantowej) przygotowanej przez ministerstwa się nie ostate. I to wcale nie dlatego, że poszczególne te regulacje o tak szerokim zasięgu społecznym we wszystkich swoich rozwiązaniach nie mogą zadowolić wszystkich.

Zawsze — także w przypadku projektów najbardziej rzetelnie przygotowanych — będziemy się spotykać z tym, że **każdego obywatela nie da się usatysfakcjonować**. Więcej — **wszystkich nie da się wysłuchać, a tym bardziej posłuchać**. I oto już jawi się pewna bariera, z tym, że te powinniśmy pokonać. Jeśli bowiem nie chcemy — a także przeciwko temu skierował się przecież sierpniowy protest robotniczy — godzić się z dyktatem jakiegokolwiek mniejszości, to decydować mogą jedynie przekonania większości, byle demokratycznie, bez ograniczeń, ujawniane.

Takich istotnych demokratycznych reguł działania teraz wszyscy po prostu musimy się uczyć, choćby dlatego, że tak bardzo nie lubimy być pouczeni i nie chcemy. I skoro na to przystajemy, to tym lepiej zdamy sobie sprawę z różnych słabości i także potknięć wspomnianych tutaj opracowań.

Oto dyskusja nad propozycją pięciodniowego tygodnia pracy obnażyła, jak wręcz szkodliwe jest stosowanie zabiegów manipulacyjnych. Bo gdyby przyjąć projekt ministerialny, to w ciągu roku wprowadzić pracownikom

my odtąd co tydzień przez pięć dni, ale tylko kilka lub kilkanaście godzin krócej niż dotychczas.

Na konsultacje w niezwykle istotnej i społecznie czulej sprawie dystrybucji mięsa przewidziano tak mało czasu, iż projektowany termin jego wprowadzenia choćby z tych przyczyn nie mógłby być dotrzymany. Cóż tedy dziwnego, że w warunkach pośpiechu konsultacje przebiegały i tak, jak to na łamach „Kobiety i Życia” odnotowano w jednym z warszawskich zakładów: „Przyszło niewiele więcej ludzi niż życzył sobie wicedyrektor. W imieniu pięciu i półtysięcznej kobiecej załogi ledwie grupa ma się wypowiedzieć, i to... głównie mężczyźni. Informację o zasadach systemu przeczytał zastępca naczelnika działu, pytania z sali notowała sekretarka, odpowiedzi nie było”.

Na tym przykładzie jak na dłoni widać, że zle obyczajnie przeprowadzania społecznych konsultacji jeszcze tkwią w wielu ludziach. Z różnych przyczyn, w tym jednak przede wszystkim z tego powodu, że propozycje były merytorycznie przygotowane źle i w pośpiechu.

Myszę, że i to się zmienia w przyszłości, jednak nie bez oporów. czego jeszcze doświadczamy. **Mimo to jestem przekonany**, że — jak to postulował na drugiej sesji VI plenarnego zebrań Komitetu Centralnego PZPR członek tego komitetu, elektromechanik z Płocka, Antoni Wróbel — **konsultacje ważnych społecznie przyszytych rozwiązań powinny i będą prowadzone z zachowaniem odpowiedniego przedziału czasowego**. Tak, by umożliwić nie tylko dyskusję, ale także jej ocenę i na tej podstawie wyciągnięcie właściwych wniosków.

Na razie wyciągnięcie z konsultacji logicznych wniosków też jeszcze w wielu przypadkach pozostaje postulatem. Jaskrawo ilustruje to przykład zasad sprzedaży samochodów, w której to sprawie po dyskusji społecznej propozycje wysokości wpłat podniesiono do 50 procent, chociaż w pierwszej propozycji przy zamówieniach na dalsze lata przewidywano 20 procent. Zapytał przy tej okazji ktoś niechętnie, czyżby ludzie masowo chcieli wpłacać więcej, a konsultacje pchnęły projektodawców do przyjęcia takiego rozwiązania? Nie, tak oczywiście nie było, ale po uwzględnieniu części propozycji zgłoszonych w konsultacjach także projektodawca ministerialny postanowił wprowadzić od siebie te społecznie niezasadne zmiany. W tej kwestii jednak już na konferencji prasowej zapowiedziano obniżenie pułapu wpłat, przyznając się w ten sposób do błędu. Dobrze, że tak szybko.

Praktyka konsultacji społecznych, jeśli nie mają one być fasadą — jest, jak widać, sprawą niełatwą. **Co niedobre — powinno się teraz jednak dawać eliminować**. Głównie dlatego, że nasza rzeczywistość posierpniowa tak zasadniczo się różni od czasów, w których formalizowano nie tylko konsultacje. I dlatego, że teraz w sprawach, o które jest zapytany, każdy może się wypowiedzieć zgodnie ze swoimi przekonaniem.

Ludzie chcieliby wierzyć, iż popełniane błędy będą sygnalizowane i omawiane nie tylko w zaciszu gabinetów projektodawców, lecz znajdą się pod faktyczną społeczną kontrolą również w środkach masowej informacji. Po to, by konsultacjom nie tyle przywrócić ile nadać wiarygodność i siłę sprawczą. Taka szansa teraz mamy.

TADEUSZ KACZMAREK

Spór między Józefą Woźniak z Brzeźna a urzędami gminy w Krzyżowie i wojewódzkim w Koninie trwa ponad rok. Skargi mieszkanki Brzeźna dotarły do większości centralnych urzędów i instytucji. Zajmowały się nią sądy dwóch instancji, a kolejna rozprawa odbędzie się najprawdopodobniej przed Sądem Najwyższym. Rzecz idzie o 10 arów ziemi, na której teraz Ludgard Sobczak kończy wznosić masarnię.

Przyjrzyjmy się faktom. Owe 10 arów kamienistej ziemi leży przy szosie E-8 w Brzeźnie pod Koninem. Dzierżawiła ją najpierw przez 6 lat „na słowo”, a potem przez 4 lata na podstawie umowy (do 1 września br.) — wspomniana J. Woźniak. Na rok przed wygaśnięciem umowy o dzierżawie dowiedziała się z Urzędu Gminy w Krzyżowie, że ziemię sprzedano L. Sobczakowi, gdyż — jak stwierdzono — sporządzony z nią akt dzierżawy jest nieważny, bo zawarto go przez... pomyłkę. Grunt ten — powiedziano teraz — jest własnością wspólnoty wiejskiej i dzierżawić go nie można. O sprzedaży zaś w takich wypadkach decyduje społeczność wioski na zebraniu, a zatwierdza to Gminna Rada Narodowa. L. Sobczak chce więc budować na nim masarnię, której — jak mówi — oczekuje społeczeństwo, bo przyczyni się to do lepszego zaopatrzenia w mięso. W dokumentach gminy znaleźć można sfałszowany — co potwierdzają przedstawiciele Urzędu Gminy — protokół z zebrania wiejskiego oraz decyzję sesji GRN (bez daty i numeru), również pomyślną dla L. Sobczaka.

J. Woźniak odwołała się do Urzędu Wojewódzkiego w Koninie, skąd otrzymała wyjaśnienie, że rzeczywiście nastąpiła pomyłka, bo to grunt PFZ, a nie własność gminy. Tak, to prawda. Ale dopiero teraz, kiedy decyzją z 31 XII 1979 podpisaną przez wicewojewodę Ireneusza Maczkę działkę przeznaczono do rolni na budowlaną i jednocześnie unieważniono prawo pierwokupu przy służące dotychczasowemu dzierżawcy. W piśmie Urzędu Wojewódzkiego stwierdzono — „pomyłka nie miała jakiegokolwiek znaczenia przy ustalaniu kandydata na nabywcę, a jedyne nie decydowało o samej procedurze”. A jednocześnie powiadomiono, że grunt otrzyma L. Sobczak, „ponieważ obywatelka nie zgłaszała wniosku o umożliwienie jej realizacji własnej takiej inwestycji” (czyli masarni — przyp. W. P.).

W taki oto sposób znaleziono działkę, która nadaje się tylko na masarnię. W kolejnym piśmie ten sam wicewojewoda stwierdza m. in.: „Działka (...) nie jest sama w sobie budowlana, gdyż przylega do drogi E-8

Konińskie

Spór więcej niż o działkę

przy zachowaniu warunków lokalizacji budynku w wymaganej odległości od osi trasy nie ma możliwości zlokalizowania na niej żadnego budynku”. Znać to, że na tej działce J. Woźniak i tak niczego by nie wybudowała. Ale — masarnię jednak się buduje.

Z początkiem tego roku decyzja uprawomocniła się i L. Sobczak stał się „w mocy prawa” właścicielem działki. Jednak w księdze wieczystej zawarto sformułowanie, że akt własności ważny będzie od 1 września br., po wygaśnięciu umowy dzierżawnej. Ale już wtedy L. Sobczak, przekonany o życzliwości władzy na ograniczenia nie zwracał uwagi. Nawoził na działkę około 200 ton — jak sam stwierdził w sądzie — materiałów budowlanych, po czym przystąpił do budowy, nie gdzie indziej jak właśnie na spornej działce, na którą — jak wcześniej stwierdzała władza — nie ma możliwości zlokalizowania budynku.

Nic w jego działaniu nie zmienił wyrok Sądu Rejonowego w Koninie i wizyta komornika. Budował dalej. J. Woźniak wniosła kolejną sprawę do Sądu Wojewódzkiego w Koninie, zaskarżając prawo mocność samej decyzji o sprzedaży tej działki L. Sobczakowi. Sprawa zajęła się także Prokuratura Wojewódzka w Koninie, stwierdzając m. in., że postępowanie władz było sprzeczne z prawem, gdyż nie zachowano prawa pierwszeństwa za kupu przez osobę grunt poprzednio dzierżawiącą.

Charakterystyczne, że wszystkie instytucje i urzędy, także centralne, odpisując na zażalenia J. Woźniak, nie zadawały sobie trudu, by ustalić przeznaczenie działki sprzedanej L. Sobczakowi. Bo raz pisze się o budowie masarni, to o obiekcie masarsko-mieszkalnym, kiedy indziej o mieszkalnym. Czy można w tej sytuacji wierzyć w rzetelność rozpatrywania skarg?

Decyzję o sprzedaży ziemi dla budującego masarnię wspomaganą stwierdzeniami o jej społecznej przydatności. Izba Rzemieślnicza w Koninie stwierdza, że powstanie tej masarni zagwarantuje zagospodarowanie podrobów mięsnych, których nikt nie chce przerabiać. Tym też uzasadniono przyznanie wspólnego kredytu dla prywatnego inwestora. Przeczą

temu takie fakty: masarnia WSS w Koninie jest niewykorzystana, tak zresztą jak wiele jej podobnych w gminach; Zakłady Mięsne w Kole (25 km od Brzeźna) także swej mocy nie wykorzystują. Ostatnio na naradzie w tym przedsiębiorstwie zapytano przedstawiciela Urzędu Wojewódzkiego: „Jak to jest z prywatnymi masarniami?”. Wtedy okazało się, że mięso dostarcza do nich zakład z Koła, który musi zwierze ubić, rozebrać tuszę, oddzielić mięso od kości i potem przekazać pulę mięsna do prywatnego zakładu. Tak więc mimo braku masy mięsnej w zakładach uspołecznionych otwierają się nowe prywatne masarnie. A na tejsze naradzie podawano przykłady gmin, w których po zamknięciu masarni uspołecznionej — bo złe warunki — po zwolenia na prowadzenie masarni w tym samym pomieszczeniu otrzymała prywatna osoba.

Powtarzamy zatem pytanie: czy takie decyzje dyktowane są interesem społecznym, czy prywatnym?

Nic dziwnego, że w takiej sytuacji L. Sobczak bardzo się spieszył z przejęciem działki, działając metodą faktów dokonanych. Może po to, by sąd mógł stwierdzić, że co prawda L. Sobczak bezprawnie wszedł na działkę o 9 miesięcy za wcześnie, ale poniesione przez niego nakłady sprawiają, że niesłuszne byłoby nakazanie rozbiórki przedwcześnie wznieszonego obiektu.

A czy za słusne można przyjąć to, że władze podpierały swe decyzje błędnymi przesłankami, niedomówieniami?

Naszym zdaniem należy raz jeszcze uczciwie potraktować i zbadać tę sprawę. J. Woźniak, choć nie ma siły przebić w postaci „społecznej użyteczności masarni”, nie może mieć mniejszego niż L. Sobczak prawa do zabudowy działki, którą 10 lat dzierżawiła. Nie tylko dlatego, że mieszka w trudnych warunkach. Przede wszystkim dlatego, że wobec prawa wszyscy muszą być równi.

WOJCIECH PLUTOWSKI

*) Przedtem L. Sobczak dzierżawił masarnię położoną po drugiej stronie szosy, ale ten warsztat pracy — jak uzasadniał — nie nadaje się do użytku; teraz jednak tę właśnie masarnię zamierza się wydzierżawić, tyle że komu innemu.

OPERA

Przypowieść z muzyką

chodnioeuropejskiej, posiadającej swe korzenie w tradycji chrześcijańskiej. Znajdujemy tego ślady zarówno w muzyce, jak również w problematyce treściowej dzieła, wreszcie w realizacji scenicznnej. Współautorami spektaklu „Rzeki krzyczących ptaków” byli: Małgorzata Dzielulska — reżyser, Ewa Starowieyska — scenograf oraz Mieczysław Dondajewski —

kierownik muzyczny. Wnętrze Muzeum Narodowego w Poznaniu stwarza dla realizatorów nowe możliwości, ale także ograniczenia sceniczne. W tym względzie spektakl poznański jest dużym sukcesem reżysera. Małgorzata Dzielulska, będąca zarazem autorem udanego tłumaczenia libretta dzieła, odczytała utwór z całą jego głębią symboliczną. Powstało widowisko bardzo czyste teatralnie, zarazem wyraziste pod względem działań scenicznych postaci. Przypowieść o kobiecie, która traci swoje dziecko popadając w obłęd, dzięki Małgorzacie Dzielulskiej przestaje być wyłącznie opowiadaniem o zdarzeniach zaszłych. Nabiera wymiarów uniwersalnych, wśród których problem winy, miłości, dążenie do szczęścia wybijają się na czoło.

Znaczną pomocą dla reżysera był scenograf, który bez uciekania się do powierzchownej dosłowności przyczynił się do zwiększenia ekspresyjności dzieła. Krzyż stanowi tu jakby centrum symboliczne utworu. Jest to miej-

Scena zbiorowa z „Rzeki krzyczących ptaków”.

Fot. — G. Wyszomirska

sce, gdzie dokonuje się ów cud widzenia Pomyłonej, z drugiej zaś strony — katharsis. Ową umowność miejsca podkreśla symbolika malarska, która nadada zdarzeniom i postaciom dramatu znaczenia ponadjednostkowe.

Rola muzyki w omawianym spektaklu była służebna w stosunku do dramatu. Było to możliwe chociażby z quasi improwizacyjnego charakteru niektórych fragmentów. Wydaje się jednak, jakby nośność ekspresji muzycznej nie zawsze współgrała z ekspresją akcji sceniczną. Na pewno nie był tego przyczyną brak dyrygenta, zamierzony zresztą przez kompozytora.

Mówiąc o wykonawcach wokalnych truzimem byłoby wskazywanie na ogromne trudności wokalne poszczególnych partii, powiększone jeszcze brakiem dyrygenta. Biorąc to pod uwagę cały zespół solistów zasługuje na szczerze uznanie. W partii Pomyłonej wystąpił Aleksander Burandt — tenor. Jest to jego znaczny sukces aktorski. Stworzył on postać przekonującą, posługując się w tym niezmiernie oszczędnymi środkami aktorskimi. Również strona wokalna postaci jest staranna i przedstawiona konsekwentnie. Przewodnikiem był Jerzy Fechner — baryton. Siła jego głosu jakby potężniejsze, nabywając przy tym kultury wokalnej. Baryton — Krzysztof Szaniecki był Podróżnym. Przy jego dużej muzykalności nadal pracuje nad po-

prawianiem jakości brzmienia rejestru wysokiego. Przeorem był bas Piotr Liszkowski, który także potrafił przystosować warunki swojego głosu do konwencji inscenizacyjnej. Mniej pewnie zaprezentował się natomiast jeden z solistów Poznańskiego Chóru Chłopięcego.

I jeszcze Chór pielgrzymów, który odznaczał się wyrównanym brzmieniem i pewnością intonacyjną.

Podobnie trudne, jak wokalistom zadania do spełnienia przy padły siedmioosobowemu zespołowi instrumentalistów, z których każdy wykonywał w zasadzie partię solistyczną. Wykazali oni dużą dojrzałość muzyczną, dzięki której ich wykonanie nie było wyłącznie odczytaniem partytury.

„Rzeki krzyczących ptaków” Benjamin Brittena jest na pewno znaczącą pozycją w repertuarze Teatru Wielkiego, świadcząca, iż dyrekcji instytucji zależy na wyjściu poza ształmę repertuarową oraz na świadomym szukaniu nowych rozwiązań w dziedzinie teatru operowego.

JANUSZ KEMPIŃSKI

Teatr Wielki w Poznaniu — Muzeum Narodowe w Poznaniu, Benjamin Britten — „Rzeki krzyczących ptaków”. Prapremiera polska 22 listopada 1980. Kierownictwo muzyczne — Mieczysław Dondajewski. Reżyseria — Małgorzata Dzielulska. Scenografia — Ewa Starowieyska.



Mniej węgla – mniejsza produkcja

Brakuje nam węgla — w Polsce, która na węglu stoi. Tymczasem stają cementownie (a za nimi będą musiały stanąć fabryki domów i budowy), bled niebie nad hutami, pustoszeją składowiska opału w elektrowniach, zrywamy umowy eksportowe. Górnicy przestali pracować 7 dni w tygodniu. Sza leńczy rytm fedrunku i wywozu węgla ze Śląska został nagie zakłócony. Wydobyć w tym roku ma być mniejsze od zaplanowanego o 14 milionów ton, eksport zmniejszony o 13 milionów, zaopatrzenie przemysłu o 3,5 miliona. Tylko dostawy opału dla ludności mają wzrosnąć o 1,7 mln i energetyka dostanie pół miliona więcej. Tak czy owak bilans peki.

Na pierwszy kwartał przyszłego roku resort górnictwa i górnicze związki zawodowe deklarują wydobyć 42—43 mln ton węgla. Planisci potrzebują 45—46 mln do skonstruowania na ten okres planów. Jeśli węgla będzie mniej, grozi nam spadek produkcji, nawet 12-procentowy. (W I kwartale br. wydobyto 47 mln ton węgla).

Czy możemy zrezygnować z eksportu węgla, gdy mamy ogromny deficyt dewizowy? Czy możemy nie produkować cementu, gdy mamy dramatyczny głód mieszkaniowy? Czy możemy ograniczać dostawy paliw np. dla przemysłu oporniskiego, gdy z braku opon kuleje transport ogumiony? Doprawdy trudno sobie wyobrazić, jak z tego błędnego energetycznego koła wybrnąć.

Nie obędzie się bez drastycznych cięć w najbardziej paliwożernych gałęziach gospodarki. Bo skoro węgla jest mniej, mniejsza musi być produkcja. Czy musi to jednak spowodować nieuchronne straty w naszym dochodzie narodowym? Wszystko zależy od wyboru. Wyliczono, że zatrzymanie pracy hut aluminium w Skawinie (dziś zatruwającej środowisko Krakowa i okolicy) pozwoliłoby zaoszczędzić ilość energii jaką zużywają wszystkie fabryki aż trzech przemysłów: precyzyjnego, odzieżowego i skórzanego. Wartość produkcji tych trzech branż jest ponad 100-krotnie większa od wartości aluminium ze Skawiny. Na dodatek eksport ener-

gii, którą dziś zużywa ta huta oraz rezygnacja z importu surowców niezbędnych w Skawinie zrównoważyłyby koszty importu gotowego aluminium.

Jak dotąd „zabiera się” węgiel tym gąsiom przemyśle, które go najczęściej spalają. Ilościowe kryterium i potrzeba chwili, a nie rzetelny rachunek ekonomiczny, paraliżują przemysł materiałów budowlanych i budownictwo, niektóre zakłady chemiczne i hutnicze. W przyszłości jednak — kiedy węgla też nie będzie w nadmiarze — wyłączać trzeba te zakłady przemysłowe, których udział w wytwarzaniu dochodu narodowego jest skromny lub wręcz przynoszący straty, zaś ich nierentowną produkcję można by zastąpić importem. W sumie musi wreszcie wziąć górę rachunek ekonomiczny i zdrowy rozsądek, nie zaś postępowanie w myśl zawołania: „brakuje węgla? — budujemy nowe kopalnie!”.

Nasza energetyczna przyszłość bardziej musi być związana z racjonalizacją zużycia paliw, mniej z budową nowych zagłębi węglowych.

T. T.

Gwiazdkowy prezent poznajskich pszczelarzy

Dobłą tradycją już się stało, iż właściciele pasiek, zrzeszeni w Wojewódzkim Związku Pszczelarzy w Poznaniu, co roku w okresie świąt obdarowują miodem pensjonariuszy domów dziecka oraz domów opieki dla dorosłych w województwie poznańskim. Mimo iż mijający rok również dla pszczelarstwa był niekorzystny, deszcz utrudniał bowiem pszczołom zbiór nektaru, członkowie WZP zebrali wśród siebie 316 kilogramów miodu (wartości 38 552 złote), postanawiając rozprzedać go między placówki opiekuńcze, w okresie przedświątecznym.

Warto dodać, iż poznańscy pszczelarze swoje dotychczasowe osiągnięcia w dużej mierze przypisują przychylności wydziałów Handlu i Usług oraz Rolnictwa Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej Urzędu Wojewódzkiego, które pomogły im w okresie rynkowych kłopotów w zaopatrzeniu w cukier na jesienne podkarmianie pszczoł. (zd)

sport-sport

Epilog wydarzeń na Okęciu

- * Z. Boniek i S. Terlecki zdyskwalifikowani na rok
- * J. Młynarczyk i W. Żmuda na 8 miesięcy
- * R. Kulesza odwołany z funkcji trenera

(PAP) Wydział Dyscypliny PZPN na posiedzeniach w dniach 8, 15, 18 i 20 grudnia br. rozpoznawał okoliczności incydentu na lotnisku Okęcie w Warszawie, który zdarzył się 29 listopada br. przed odlotem drużyny narodowej na obóz przygotowawczy do Włoch i na spotkanie z Maltą. Na podstawie danych zebranych w toku postępowania wyjaśniającego, Wydział Dyscypliny uznał Zbigniewa Bonię, Stanisława Terleckiego, Władysława Żmudę, Józefa Młynarczyka i Włodzimierza Smolarkę winnymi za rzucaniem im przewinień:

— Zbigniewa Bonię uznano winnym tego, że w dniu 29 listopada działając wspólnie z Władysławem Żmudą i Stanisławem Terleckim, nie podporządkował się decyzji trenera reprezentacji Ryszarda Kuleszy o wykluczeniu z ekipy i pozostawieniu w kraju Józefa Młynarczyka i swoim zachowaniem oraz postawą zarówno w hotelu „Wera”, jak i na lotnisku Okęcie, przyczynił się do wymuszenia na trenerze zmiany tej decyzji.

— Stanisława Terleckiego winnym tego, że w dn. 29 listopada br. działając wspólnie ze Zbigniewem Boniem i Władysławem Żmudą, nie podporządkował się decyzji trenera reprezentacji Ryszarda Kuleszy o wykluczeniu z ekipy i pozostawieniu w kraju Józefa Młynarczyka oraz całokształtem swojego zachowania, a zwłaszcza poprzez samowolne przywiezienie Młynarczyka własnym samochodem na lotnisko, przyczynił się do wymuszenia na trenerze zmiany tej decyzji.

— Władysława Żmudę winnym tego, że 29 listopada br. jako kapitan reprezentacji narodowej działając wspólnie ze Zbigniewem Boniem i Stanisławem Terleckim, nie podporządkował się decyzji trenera reprezentacji Ryszarda Kuleszy o wykluczeniu z ekipy i pozostawieniu w kraju Józefa Młynarczyka i swoim zachowaniem oraz postawą zarówno w hotelu „Wera”, jak i na lotnisku Okęcie, przyczynił się do wymuszenia zmiany decyzji.

— Józefa Młynarczyka winnym tego, że w godzinach nocnych w dniu 28 listopada br. wspólnie z Włodzimierzem Smolarkiem opuścił samowolnie hotel „Wera” w Warszawie, w którym zgromadzona była reprezentacja, udając się do restauracji „Adria” w Warszawie, gdzie spożywając alkohol przebywał do godzin rannych dnia następnego.

— Włodzimierza Smolarkę winnym tego, że w godzinach nocnych w dniu 28 listopada br. wspólnie z Józefem Młynarczykiem samowolnie opuścił hotel „Wera”, w którym zgromadzona była reprezentacja, udając się do restauracji „Adria”, gdzie przebywał przez okres kilku godzin.

Uznając, że opisane wyżej czyny zawodników wyczerpują znamiona przewinienia określonego w paragrafie 24 ust. 3 regulaminu dyscyplinarnego PZPN, Wydział Dyscypliny, na podstawie powołanego przepisu przy zastosowaniu paragrafu 12 ust. 2 b tego regulaminu, ukarał:

Zbigniewa Bonię i Stanisława Terleckiego karami bezwzględnej dyskwalifikacji w wymiarze po jednym roku oraz karami dodatkowymi w postaci wykluczenia ze składu kadry narodowej i zakazu piastowania wszelkich funkcji sportowych w klubach i komórkach organizacyjnych związku na okres 1 roku,

Władysława Żmudę bezwzględnie dyskwalifikacją w wymiarze 8 miesięcy oraz karami dodatkowymi w postaci wykluczenia ze składu kadry narodowej i zakazu piastowania wszelkich funkcji sportowych w klubach i komórkach organizacyjnych związku na okres 2 lat,

Józefa Młynarczyka bezwzględnie dyskwalifikacją na okres 8 miesięcy oraz karami dodatkowymi w postaci wykluczenia z kadry narodowej i zakazu piastowania wszelkich funkcji sportowych w klubach i komórkach organizacyjnych związku na okres 2 lat,

Włodzimierza Smolarkę karą 2 miesięcy dyskwalifikacji, której wykonanie na podstawie paragrafu 15 ust. 7 regulaminu dyscyplinarnego PZPN warunkowo zawieszono na okres 6 miesięcy.

Bieg wszystkich kar wymierzonych Zbigniewowi Boniowi, Stanisławowi Terleckiemu, Władysławowi Żmudzie i Józefowi Młynarczykowi liczy się od dnia 1 grudnia 1980 r., tj. od momentu zawieszenia ich w prawach zawodnika przez zarząd PZPN, natomiast kara wymierzona Włodzimierzowi Smolarkowi od dnia 15 lutego 1981 r.

Od niniejszego orzeczenia przysługuje odwołanie do komisji dyscypliny i zmiany barw klubowych GKKFiS w terminie 14 dni do daty doręczenia orzeczenia wraz z uzasadnieniem.

Niezależnie od powyższych postanowień dyscyplinarnych wydział uznaje za wysoce niewłaściwą postawę pozostałych zawodników reprezentacji narodowej, którzy swą biernością i niemym solidaryzowaniem się z aktywnymi uczestnikami incydentu, przyczynili się pośrednio do zmiany przez trenera wcześniej wydanej decyzji.

Zarząd PZPN przyjął do wiadomości treść orzeczenia wydziału dyscypliny o ukaraniu piłkarzy. Stwierdza się jednocześnie, że w trakcie tego zajęcia kierownictwo ekipy popełniło błędy i nie wywiązało się właściwie z powierzonych obowiązków.

Trener reprezentacji — Ryszard Kulesza, dowiedziawszy się o wyroku Józefa Młynarczyka, zamiast niezwłocznie udać się do hotelu i tam omówić sprawę z ekipą, a następnie kolektywnie podjąć środki zaradcze — ograniczył się jedynie do telefonicznego przekazania decyzji o wykluczeniu J. Młynarczyka z ekipy, nie interesując się, jak jego decyzja została wykonana. W wyniku takiego postępowania, akt nieubzdurności ze strony zawodników przeniosł się na lotnisko, gdzie trener R. Kulesza działając pod wpływem piłkarzy zmienił swą decyzję. W konsekwencji Młynarczyk pozostał w drużynie, która udała się na zgrupowanie do Rzymu. Chwiejność i nieodczuwanie trenera Kuleszy zaważyły w sposób zasadniczy na charakterze i rozmiarach zjawiska.

Kierownik ekipy, wiceprezes PZPN Zbigniew Należyty, po przybyciu na lotnisko, został wprawdzie zaskoczony trudną sytuacją, jednakże nie wykażał dostatecznej inicjatywy i stanowczości, by zająć się zażegnaniem, a przynajmniej ograniczyć jego rozmiary. Inni członkowie kierownictwa ekipy — poza II trenerem — zajmowali stanowisko bledne, bądź zachowywali się biernie.

Przy ocenie postawy kierownictwa uwzględniono, że działało ono pod wpływem obaw o konsekwencje zarówno sportowe, jak i finansowe, które groziły w razie niedojścia do skutku wyjazdu ekipy.

Zarząd PZPN postanowił odwołać Ryszarda Kuleszę z funkcji trenera reprezentacji narodowej — mimo złożenia przez niego rezygnacji — nie podając motywów, którymi uzasadnił on swą decyzję. Kierownik ekipy — Zbigniew Należyty, został ukarany naganą. W stosunku do pozostałych członków ekipy — podejmie się stosowne decyzje.

Do redakcji sportowej Polskiej Agencji Prasowej trener reprezentacji piłkarskiej Polski — Ryszard Kulesza, przekażąc odpis pisma, jakie wysłał do zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej. Oto jego treść:

„W związku z zaistniałą sytuacją przy wyjeździe reprezentacji narodowej na zgrupowanie i mecz eliminacyjny mistrzostw świata z Maltą oraz wstępny poinformowanie mnie o proponowanych przez Wydział Dyscypliny karach dla zawodników Zbigniewa Bonię, Stanisława Terleckiego, Józefa Młynarczyka i Władysława Żmudę, które uważam za zbyt wysokie w stosunku do popełnionych przewinień, a także krzywdzącą ocenę mojej postawy, składam rezygnację z funkcji pierwszego trenera reprezentacji Polski”.

Od 1 stycznia 1981 roku

Rozszerzenie zakresu podwyżek emerytur i rent

(PAP) Rząd postanowił rozszerzyć zakres podwyżek emerytur i rent wchodzących w życie od 1 stycznia 1981 r. Pierwszokrotnie, jak wiadomo, zamierzano objąć podwyżkami wszystkie emerytury i renty przyznane przed 1 stycznia 1976 r. oraz świadczenia najniższe, nie zależnie od roku ich przyznania. Zakładano, że emerytury i renty przyznane wcześniej są na ogół niższe od świadczeń na wo przyznanych, które oblicza się od wyższych przeciętnie płac. Chodziło zatem o podniesienie emerytur i rent tzw. sta rego portfela.

Jednak szczegółowe rozwiązania tej podwyżki spotkały się z krytycznym przyjęciem opinii publicznej, zwłaszcza samych zainteresowanych — weteranów pracy oraz związków zawodowych. Wątpliwości budziło mechaniczne rozwiązywanie sprawy, przyznawanie jednolitej kwoty podwyżki wszystkim emerytom i rencistom sprzed 1976 r., niezależnie od wysokości ich dochodów. Równocześnie uznano za niesprawiedliwe pominięcie w tej operacji osób, które przeszły na rentę w późniejszych latach, ale otrzymują stosunkowo niskie świadczenia, w wielu przypadkach niższe od tych, które postanowiono objąć podwyżką.

Ostatnie decyzje korygują w pewnym stopniu te różnice. Podwyżki przysługujące od stycznia będą wprowadzone na następujących zasadach.

Wszystkie emerytury i renty, które zostały przyznane do końca 1975 r., wzrastają o 500 zł miesięcznie, niezależnie od wielkości otrzymywanych obecnie świadczeń.

Ostatnio postanowiono podwyższyć również emerytury i renty przyznane od 1 stycznia 1976 r. do 31 grudnia 1979 r. Tu kwota podwyżki zależy od wysokości świadczenia i daty jego przyznania.

Wszyscy emeryci i renciści, którzy obecnie otrzymują mniej niż 3 000 zł miesięcznie, uzyskają 500 zł podwyżki. Natomiast podwyżka większych

emerytur i rent: od 3 000 do 5 000 zł jest zróżnicowana. Świadczenia mieszczące się w tych granicach, a pochodzące z 1976 r., wzrosną o 400 zł, natomiast emerytury i renty przyznane w latach 1977—1979 będą podniesione o 300 zł. Emerytury i renty przekraczające 5 000 zł miesięcznie, a przyznane w latach 1976—1979, nie są objęte podwyżkami.

Ustalono nowe, wyższe kwoty świadczeń minimalnych. Np. najniższa emerytura będzie wynosić od 1 stycznia 1981 — 2 300 zł (obecnie 1 800 zł), a renta rodzinna dla jednej osoby — 1 900 zł (obecnie 1 400 zł).

Postanowiono też podnieść renty rolników, przyznane na podstawie przepisów obowiązujących przed 1 stycznia 1978 r., tj. zanim weszła w życie ustawa o zaopatrzeniu emerytalnym rolników. Renty te, jeśli nie przekraczają obecnie 1 500 zł, wzrosną od 1 stycznia o 400 zł, a pozostałe — o 300 zł.

Wszystkie kwoty styczniowych podwyżek emerytur i rent odnoszą się do świadczeń wypłacanych obecnie, w grudniu 1980 r.

Cała ta operacja, choć zakrojona na dużą skalę — obejmuje bowiem znakomitą większość emerytów i rencistów — jest jednak posunięciem do rażnym, pierwszą, najpilniejszą korektą poziomu dochodów weteranów pracy żyjących w trudnych warunkach materialnych. Dla kształtowania godziwej wielkości emerytur i rent w przyszłości znaczenie podstawowe będzie miała zasadnicza reforma całego systemu tych świadczeń, polegająca m. in. na wprowadzeniu stałego mechanizmu korygującego poziom emerytur i rent stosownie do wzrostu płac lub kosztów utrzymania. Sprawa istotna będzie też powiązanie najniższych emerytur i rent z poziomem minimum socjalnego rosnącym w miarę upływu czasu. Oczekuje się, że założenia tej reformy będą zaprezentowane opinii publicznej w I półroczu 1981 r.

Apel Rady Naczelnej ZNP

Fundusz im. Robotników Wybrzeża

(PAP) Rada Naczelna Związku Nauczycielstwa Polskiego wystąpiła z wnioskiem — po sformułowaniu tej myśli przez organizację ZNP przy UW — utworzenia funduszu pomocy dzieciom i młodzieży im. Robotników Wybrzeża. Fundusz ten ma służyć dzieciom ofiar wydarzeń grudniowych 1970 r., ułatwiać kształcenie wybitnie zdolnych dzieci i młodzieży, przede wszystkim ze środowisk robotniczych i chłopieckich, a także w inny sposób, wspomagać działalność związaną z edukacją i wychowaniem. Dążeniem inicjatorów jest, aby obok pomnika wzniesionego na Wybrzeżu, zapisać trwale w świadomości młodych pokoleń wnioski, wynikające z gorzkiej lekcji historii

z grudnia 1970 i wydarzeń lata 1980 r.

Rada Naczelna ZNP zwraca się z apelem do osób prywatnych o przekazywanie dobrowolnych wpłat oraz innych darów i świadczeń na rzecz funduszu; wzywa partię i stronnictwa polityczne, organizacje społeczne i młodzieżowe, związki zawodowe i zakłady pracy do udziału w tworzeniu funduszu w formie jednorazowych wpłat a także stałego członkostwa. Ze szczególnym apelem zwraca się do środowisk twórczych o przyczynienie się do popularyzacji idei funduszu.

Wpłaty należy kierować na specjalne konto funduszu: NBP III Oddział Warszawa 1036-9595-132.

Zmarł prof. J. Kołaczowski

(PAP) W wieku 70 lat zmarł w Poznaniu profesor dr med. Józef Kołaczowski, były kierownik Zakładu Anatomii Prawidłowej i prodziekan Wydziału Lekarskiego Poznańskiej Akademii Medycznej. Dorobek naukowy profesora Kołaczowskiego obejmuje blisko

70 prac, w tym szereg opracowań podręcznikowych. Głównym problemem badawczym zmarłego była anatomia układu nerwowego ośrodkowego i obwodowego. Za swą pracę zmarły otrzymał szereg nagród i odznaczeń m. in. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Sprawy, o których się mówi

Ile wybudowano letniskowych domków?

(PAP) Ujawnienie w ostatnim okresie wielu przypadków nadużyć i nieprawidłowości w dochodzeniu do własnego domu czy willi skierowało uwagę opinii społecznej także na budownictwo letniskowe. Stawiane są pytania: czy można zaakceptować istnienie drugich domów, niekiedy luksusowych urzędów przy istniejących ogromnych potrzebach mieszkaniowych; jaka jest skala budownictwa letniskowego w naszym kraju?

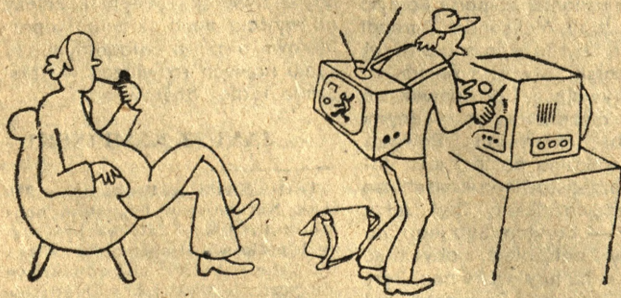
Z oficjalnych danych — ze spisu powszechnego — wynika, iż na koniec 1978 roku w całym kraju było około 29 000 takich obiektów. Tegoroczne szacunki Ministerstwa Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska określają liczbę dachy na około 45 000. W najbliższym czasie znane będą dokładne liczby i dane dotyczące tej formy budownictwa. Dobięga bowiem końca przeprowadzana ewidencja budownictwa letniskowego — po wszechnej lustracji dokonywanej przez władze terenowe. Spisy takie zakończono już w 30 województwach, a w pozostałych trwają końcowe prace.

Liczba posiadaczy domków

letniskowych — można to już stwierdzić — jest w naszym kraju w porównaniu z innymi, chociażby sąsiednimi, nie wielka. Większość domków letniskowych — to pomieszczenia skromne, budowane najczęściej z drewna, to domki campingowe wytwarzane już w sporych ilościach przez wyspecjalizowane zakłady, a także — co ze wszech miar zasługujące na uznanie — odremontowane stare wiejskie chaty. Mała jest liczba dachy mających charakter budynków nadających się do całorocznego zamieszkania.

Przeprowadzana obecnie akcja ewidencjonowania domków letniskowych, badanie prawidłowości tej zabudowy, pozwoli na wyłonienie wszystkich uchybień wobec istniejących przepisów administracyjnych i prawnych. Już obecnie wyda się sporo nakazów dotyczących rozbiórki tych obiektów, które powstały bezprawnie. Szczególnie jaskrawe przypadki wskazujące na nadużycia a także wykorzystywanie stanowiska przy budowie „drugiego domu” bada obecnie NIK. Porządkuje się te sprawy zgodnie z postulatami opinii społecznej.

HUMOR I SATYRA



Praca
Do ogrodnictwa przyjmie pracownika i palacza Celler Luboń 3, Traugutta 3. 7264g

Nauka
Tańców uczyć. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7A Waxman 5044g

Kupno
Ogródek działkowy kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6532g.

Monety miedziane, nikielowe, srebrne przedmioty nawet uszkodzone staroście kupię. Tel. 79-16-18 6071g

Dnia 19 grudnia 1980 roku zmarł w wieku 57 lat długoletni członek Zarządu Spółdzielni Rzemieślniczej Elektrotechnicznej w Poznaniu

kol. HENRYK MRUGALSKI
mistrz elektromechanik
odznaczony Honorową Odznaką m. Poznania, przodującego i zasłużonego działacza ruchu spółdzielczego.

W Zmarłym straciłmy dobrego rzemieślnika, ofiarnego społecznika i życzliwego kolegę. Pogrzeb odbędzie się dnia 23. 12. 1980 roku o godz. 13 na cmentarzu górczyńskim

Cześć Jego pamięci!

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają
Rada, Zarząd, członkowie i pracownicy Spółdzielni Rzemieślniczej Elektrotechnicznej w Poznaniu, ul. Szamarzewskiego 17. 2612-U7

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 18 grudnia 1980 roku zmarł na skutek tragicznego wypadku mój najdroższy mąż, kochany tatusz, syn, brat, szwagier, zięć, wujek, przeżywszy lat 34

ZYGMUNT GROŃSKI
Msza św. żałobna odprawiona zostanie w środę 24 bm. o godz. 8.30 w kościele św. Michała ul. Stolarska.

Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 12.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżeni
żona z dziećmi oraz rodzice

Zeylanda 5 m. 2. 6903g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 20 grudnia 1980 roku zmarła po długiej i ciężkiej chorobie

MARIA PEJDA
z domu Sobczuk

Pogrzeb odbędzie się w środę 24 bm. o godz. 10 na cmentarzu górczyńskim.

R O D Z I N A
7242g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 22 grudnia 1980 r. odeszła od nas po długich i ciężkich cierpieniach, namiętna Olejmi i najukochańsza żona, matka i babcia, przeżywszy lat 54, sp.

IRENA WOJCIECHOWSKA
z domu Jankowiak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 25 bm. o godz. 14 na cmentarzu w Tulcach.

W smutku pograżona
R O D Z I N A

Kleszczewo 7278g

Dnia 21 grudnia 1980 roku, zmarł w wieku 41 lat, nasz mąż, tatusz, brat, szwagier, wujek, zięć

MARIAN MAJDA

Pogrzeb odbędzie się w środę 24 bm. o godz. 11 na cmentarzu w Komornikach.

W smutku pograżone
żona z dziećmi i rodzina

Szreniawa. 7235g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 22 grudnia 1980 roku zmarła

dr med. HALINA ŁĘCKA - SKOTAREK

człowiek wielkiego serca i charakteru przysięgi wszystkich istot potrzebujących pomocy, wieloletni członek Zarządu Woj. i działacz Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami.

Pogrzeb odbędzie się w środę 24 bm. o godz. 10 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

Członkowie TOZ w Poznaniu 2626-K3

W dniu 15 grudnia 1980 roku zmarł nasz długoletni były pracownik

WALENTY DOLATA

pogrzeb odbył się dnia 20. 12. 1980 r. na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają

Zarząd, Rada Spółdzielni oraz załoga Transportowo - Spedycyjnej Spółdzielni Pracy „Transpol” w Poznaniu. 2600-K3

Po niestrudzonej pracowitości i pełnym poświęceniu się dla swojej rodziny w dniu 8 października br. zmarła opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona, nasza ukochana matczka, teściowa, babunia, prababcia i ciocia, lat 85, sp.

GERTRUDA GIESZCZYŃSKA
z domu Łukasz

odznaczona medalem „Za długoletnie pożyte małżeńskie”

Pogrzeb odbył się dnia 11 października br. na cmentarzu komunalnym w Szczecinku.

Pograżeni w smutku
mąż i rodzina 6907

Cebule strzelonki, wielką ilość, sprzedam. Kalem ba, Sędzinko k/Buku. 5391g

Samochody

Fiat MR zamienie na Fiat 126 nowego. Tel. 71-70-84. 6759g

Sprzedam Renault 17 TS-Sport, 1977 r. cabriolet. Tel. 791-955. 7247g

Ford Capri, silnik 1500, sprzedam. Szamoty, ul. Kasprzowska 15. 5036g

Syrenę 104 w dobrym stanie sprzedam. Tel. 67-20-77 godz. 17-20. 5100g

Fiat 126p po wypadku, względnie do kapitalnego remontu, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 5450g.

† Dnia 22 grudnia 1980 roku zmarła przeżywszy lat 76, sp.

HALINA ŁĘCKA - SKOTAREK

Pogrzeb odbędzie się w środę 24 bm. o godz. 10 na cmentarzu parafialnym św. Jana Vianney przy ul. Lutyckiej.

Brat i rodzina

Uprasza się o nieskładanie kondolencji. 7240g

† Dnia 18 grudnia 1980 roku zmarł w 74 roku życia nasz kochany mąż, tatusz, teść i dziadek

MAKSYMILIAN BIAŁEK
emeryt HCP

Pogrzeb odbędzie się w środę 24 bm. o godz. 9 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pograżone

żona, dzieci i rodzina

Pamiątkowa 27 m. 1. 6985g

† Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że dnia 19 grudnia 1980 roku przestało bić serce ukochanej mamy, teściowej i babuni, sp.

HELENY SZYMAŃSKIEJ
z domu Beychler, przeżywszy 73 lata

W smutku pograżeni
syn, synowa i wnuki

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 grudnia 1980 r. o godz. 7.30 na cmentarzu junikowskim.

Kochanowskiego 19 m. 1, dawniej Dzierżyńskiego 66/4. 6957g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 21 grudnia 1980 roku przestało bić serce mojej kochanej i drogiej żony, córki, mamy, teściowej, babci, prababci, sp.

TEKLI SKRZYPCZAK
z domu Józwiak

Pogrzeb odbędzie się w środę 24 bm. o godz. 11 na cmentarzu winiarskim przy ul. Wojciechowskiego (Piatkowo).

W smutku pograżony
mąż z rodziną 6998g

Dnia 18 grudnia 1980 roku zmarł nagle w wieku 43 lat

RYSZARD GŁOWACKI
lekarz ginekolog, specjalista w balneologii, i medycynie fizykanej.

Pożegnanie odbędzie się w środę 24 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

Żona z córeczką

Proszę o nieskładanie kondolencji. 7232g

W dniu 19 grudnia 1980 roku zmarł członek Cechu

HENRYK MRUGALSKI
mistrz elektryk
wieloletni działacz w samorządzie rzemieślniczym.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 23 grudnia 1980 r. o godz. 13 na cmentarzu górczyńskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają

Zarząd, Członkowie i pracownicy Cechu Rzemiosł Metalowych w Poznaniu. 2621-K3

† Dnia 20 grudnia 1980 roku, po długich i ciężkich cierpieniach zakończyła swoje pracowite i pełne poświęcenia życie, namiętna Olejami św. nasza najdroższa żona, matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 61, sp.

STANISŁAWA PRZYCHODZKA
z domu Schneider

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 23 bm. o godz. 15 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pograżeni

mąż i dzieci z rodzinami

ul. Grobla 135, m. 11. 6989g

Dnia 17 grudnia 1980 roku zmarł zasłużony Honorowy Członek Cechu Rzemiosł Włókienniczych w Poznaniu

KAZIMIERZ KOPCZYK
mistrz tapicerski

odznaczony Honorową Odznaką m. Poznania oraz wieloma odznaczeniami i wyróżnieniami. Pamiętam Go jako byłego Cechmistrza Cechu Tapicerskiego, długoletniego przewodniczącego Komisji Egzaminacyjnej i do końca urzędującego przewodniczącego Sądu Cechowego. Zawsze pogodnego pedagoga - wychowawcę młodzieży. Całe swoje pracowite życie poświęcił dla dobra rzemiosła.

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia przekazują

Zarząd, członkowie i pracownicy Biura Cechu Rzemiosł Włókienniczych w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 24. 12. 1980 r. o godz. 11.30 na cmentarzu na Junikowie. 6913g

Zguby
Zagubiono tablice rejestracyjne motocyklowe, nr POS 39-61 na terenie gminy Nowy Tomysl. 6651g

Zagubiono legitymację studenta nr 11950 Bogdan Janas Złotniki. 6018g

Kierownictwo Restauracji „Hacienda” uprzejmie informuje o przesłaniu w działalność w okresie od 23 grudnia 1980 r. do 17 stycznia 1981. 6943g

Szybki transport bagażówka tel. 22-17-76 godz. 18-22 Fornaliki. 6080g

Posiadam samochód - przyjmie akwizycję Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 6507g.

† W dniu 19 grudnia 1980 roku zmarła nasza ukochana ciocia i szwagierka, sp.

SALOMEA MADEŁA

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 grudnia 1980 r. o godz. 13.30 w Chłudowie.

Pograżona w smutku
R O D Z I N A

Chłudowo ul. Szkolna 3A.

† Z głębokim bólem i żalem zawiadamiamy, że dnia 17 grudnia 1980 roku po krótkich i ciężkich cierpieniach odszedł od nas namiętny Olejami św. mój najdroższy mąż, nasz najdroższy tatusz, ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, sp.

KAZIMIERZ KOPCZYK
mistrz tapicerski

Pogrzeb odbędzie się w środę 24 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżone

żona, dzieci i rodzina

ul. Mylna 25 m. 5, dawniej ul. Raclawicka 62. 2604-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 21 grudnia 1980 roku zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, moja ukochana żona, matka, teściowa i babcia

STANISŁAWA ZAREMBA

Msza św. za duszę Zmarłej odbędzie się w kościele św. Barbary w środę 24 bm. o godz. 12 po czym odbędzie się pogrzeb na cmentarzu w Zabłkowie.

W smutku pograżona
R O D Z I N A

Luboń 3, Niezłomnych 39. 7276g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 20 grudnia 1980 roku, zmarł nagle opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, troskliwy ukochany ojciec, teść i dziadek, sp.

HENRYK CZAPLEWSKI
lat 58

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 23 bm. o godz. 15 na cmentarzu komunalnym w Międzychodzie.

Strapiona

żona z dziećmi i rodzina 7222g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 18 grudnia 1980 roku zmarł po ciężkiej i długiej chorobie opatrzony Sakramentami św. przeżywszy lat 73, nasz najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek

STEFAN REWERS
emerytowany dyr. Szkoły Podstawowej w Suchym Lesie, oficer rezerwy, uczestnik bitwy nad Bzurą, były jeńiec obozów Brenzian, Neubrandenburg, Gross-Born, Lubeka.

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 grudnia na cmentarzu w Morasku.

W smutku pograżona
R O D Z I N A

6926g

Dnia 17 grudnia 1980 r. zmarł

kol. KAZIMIERZ KOPCZYK

członek założyciel Spółdzielni, mistrz tapicerski. Długoletni członek Zarządu, przodujący działacz ruchu spółdzielczego, odznaczony Honorową Odznaką Miasta Poznania, Honorową Odznaką Rzemiosła, Odznaką Zasłużonego Działacza Ruchu Spółdzielczego, Złotą i Srebrną Odznaką Za Zasługi w Rozwoju Rzemiosła Wielkopolskiego oraz innymi odznaczeniami i wyróżnieniami.

W Zmarłym rzemiosło straciło wybitnego fachowca, serdecznego i cenionego Kolegę, powszechnie szanowanego i lubianego za swą uczciwość, sumienność i zaangażowanie.

Odszedł od nas niezapomniany człowiek i serdeczny przyjaciel, którego sylwetka na zawsze pozostanie w naszej pamięci.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia, bowiem Jego nagle odejście odczujemy tak samo boleśnie.

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 grudnia 1980 r. o godz. 11.30 na cmentarzu junikowskim.

Rada, Zarząd, członkowie i pracownicy Spółdzielni Rzemieślniczej Tapicérów w Poznaniu

2592-K3

† Z największym smutkiem zawiadamiamy że dnia 21 grudnia 1980 roku zmarł po długiej i ciężkiej chorobie znoszonej z anielską cierpliwością, opatrzony Sakramentami św. nasz nigdy niezapomniany tatusz, teść, brat, szwagier, wujek, dziadek i pradiadek, przeżywszy lat 73, sp.

JÓZEF JAROSZYK
kombatant II wojny światowej w armii gen. Sikorskiego.

W głębokim bólu pograżeni

córki, synowie z rodzinami

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby we wtorek 23 bm. o godz. 12.30 do kościoła, po czym pogrzeb na cmentarzu parafialnym w Opalenicy.

Opalenica, Poznań, Zbąszyń. 6984g

Wypożyczalnia eleganckiej garderoby ślubnej Paderewskiego 1 Ciesielska. 5084g

Teledziwizory kolorowe: Elektronika C-430, Junost - naprawiam. Krótkie terminy. Tel. 67-13-94 po siedemnastej. Plank 5229g

Matrymonialne
Najstarsze w Polsce Biuro Matrymonialne Małżeństwo 61-707 Poznań Libelta 29 - kojarzy szczęśliwe małżeństwa Czynne godz. 15-19 5088g

Najszczęśliwsze małżeństwa dyskretnie kojarzy „Femina” 66-400 Gorzów Wlkp. Skrytka 10 3599-K2

Dyskretna pomoc w założeńiu szczęśliwej rodziny „Wesele” Koniń, Zwycięstwa 239 1354p

z dnia 21. 12. 1980 roku Wygrane w I losowaniu: za 4 trafne po zł. 7.359,- za 3 trafne po zł. 75,- za 2 trafne po zł. 3,-

Wygrane w II losowaniu: za 4 trafne po zł. 6.233,- za 3 trafne po zł. 61,- za 2 trafne po zł. 7,-

Gra „3X10” z dnia 21 grudnia 1980 r. za 2 trafne po zł. 242,- za 1 trafne z liczbą dod. po zł. 126,-

Kolejne losowanie odbędzie się w dniu 28 grudnia 1980 r. w Poznaniu przy ul. Fredry 7 o godzinie 12.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPŁEJ - Zakład Energetyki Ciepłej w Jarocinie, Osiedle 1000-lecia (Kotłownia Osiedlowa) - zatrudni pracowników - w pełnym i niepełnym wymiarze czasu pracy na stałe - w nowo wybudowanej kotłowni przy Szpitalu Miejskim w Pleszewie, w następujących zawodach:

- **PALACZY C.O.** z uprawnieniami do eksploatacji kotłów parowych, wysokoparametrych PCO-60.

- **ELEKTRYKÓW** z uprawnieniami plus praktyka.

Reflektujemy na pracowników tylko z terenów m. Pleszewa i okolicy.

Warunki pracy i płacy do omówienia.

1. Zakład Energetyki Ciepłej w Jarocinie, Osiedle 1000-lecia (Kotłownia Osiedlowa), telefon: 30-46.

2. Zakład Energetyki Ciepłej w Jarocinie, Oddział w Krotoszynie, ul. Kobylińska 4a, telefon: 31-08.

3. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Kaliszu, ul. Górnośląska 61b, telefon: 760-46. 3475-K2

z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 20 grudnia 1980 roku zmarł nagle

prof. dr med JÓZEF KOŁACZKOWSKI

W Zmarłym straciłmy cenionego naukowca i organizatora nauki, drogiego nauczyciela i wychowawcę, serdecznego przyjaciela.

Cześć Jego pamięci!

Pracownicy Zakładu Anatomii Prawidłowej Instytutu Biostruktury AM 7252z

† Dnia 21 grudnia 1980 roku zmarł nagle opatrzony Sakramentami św. nasz drogi mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 59

FRANCISZEK ŁAGANOWSKI

Msza św. pogrzebowa odbędzie się w środę 24 bm. o godz. 14 w Naramowicach, po czym pogrzeb.

W smutku pograżona
R O D Z I N A

ul. Biegańskiego 19. 7274g

† Dnia 17 grudnia 1980 roku zmarła opatrzona Sakramentami św. w 63 roku życia, sp.

ZOFIA KIRSZENSZTEJN
z domu Sroka

Pogrzeb odbędzie się w środę 24 bm. o godz. 9.45 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżeni
syn z rodziną 6908g

Dnia 17 grudnia 1980 roku zmarł nasz kochany mąż, ojciec, teść, dziadek, szwagier

LEON LEBIODA

Pogrzeb odbędzie się w środę, 24 bm. o godz. 9 na cmentarzu junikowskim.

Żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji

Głogowska 73 m. 15. 6905g

† Dnia 18 grudnia 1980 r. zmarł nagle w wieku 55 lat nasz drogi ojciec, brat i teść, sp.

EDMUND ROBIŃSKI
prawnik

Pogrzeb odbędzie się w środę, 24 bm. o godzinie 8.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona
R O D Z I N A

Ul. Zeylanda 9 m. 2. 6932g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 13 grudnia 1980 roku zmarł nagle mój najdroższy mąż, najukochańszy tatusz, nasz syn, brat, zięć szwagier i wujek, sp.

BOGDAN JELINOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę 24 bm. o godz. 12, na cmentarzu miłostowskim.

W ciężkim smutku pograżona

żona z córeczką i rodziną

2540-U3

† W dniu 18 grudnia 1980 roku zmarła przeżywszy lat 76, nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia i prababcia, sp.

WŁADYSŁAWA KALINOWSKA

Pogrzeb odbył się w sobotę, 20 bm. na cmentarzu przy ulicy Wojciechowskiego.

W głębokim smutku pograżona
R O D Z I N A

Os. Boh. II Wojny Światowej 43 m. 1. 6987g

Jak są realizowane postulaty mieszkańców

Realizacja postulatów zgłoszonych wobec urzędów gmin, miast oraz Urzędu Wojewódzkiego to najważniejsze obecnie przedsięwzięcie administracji państwowej województwa poznańskiego — powiedział na niedawnym plenum KW PZPR wojewoda Stanisław Cozaś. Wkrótce każdy zakład, gmina i miasto zostaną rozliczone ze stopnia realizacji postulatów. Towarzyszyć temu będzie w styczniu analiza skarg zgłoszonych w urzędach.

Poznańskie władze nie przyjął wstępnej wersji planu na 1981 rok, ponieważ w wielu dziedzinach gospodarki założono znaczne obniżenie tempa produkcji i budownictwa. Szczególnie ta ostatnia sprawa budzi wiele zastrzeżeń, ponieważ w całym województwie złożonych jest 110 000 wniosków o przyznanie mieszkań. Władze wojewódzkie uważają, że obok mieszkań ważne jest też budownictwo hoteli robotniczych czy akademików, zbrojenie terenów, stworzenie lepszych warunków dla komunikacji miejskiej oraz służby zdrowia.

W wielu kwestiach potrzebne są decyzje rządu, ale dla polepszenia sytuacji istotną może być realizacja pozornie drobnych spraw. Zdaniem wojewody, Poznańskie powinno wrócić do idei samozaopatrzenia.

Chodzi o to, by ziemniaki, warzywa, owoce a nawet, aby czy mak, nie musiały być ściągane z innych regionów, skoro jest miejscowa produkcja.

Władze wojewódzkie za celowe uważają ściślejsze kontakty zakładów pracy z PGR-ami i spółdzielniami produkcyjnymi, by pełniej wykorzystywać rezerwy partnerów. Także środowisko studenckie nie powinno kontaktować z zakładami i rolnictwem ograniczać do letnich praktyk robotniczych. Przedsiębiorstwa rolne, korzystające z pracy studentów, powinny pomagać stółkom studenckim w zaopatrzeniu w ziemniaki, warzywa, a nawet wyroby mięsne.

Oczekuje się też większego udziału rzemiosła i prywatnych ogrodników w zaspokajaniu potrzeb miast, szczególnie Poznania, Gniezna, Sremu i Nowego Tomysła. Ma zostać też podjęty ponownie ubój w masarniach GS, które są niewykorzystywane, podczas gdy zakłady mięsne nie mogą podobać obowiązkowi. Myśli się też o dostarczaniu złobkom, przedszkolom i szkołom mleka prosto od wybranych producentów, aby w zlewniach nie mieszać mleka i oferować dzieciom napój niższej wartości.

W przemyśle zostanie zmniejszona produkcja w niektórych zakładach, na rzecz wyrobów

rynkowych. Niestety, władze wojewódzkie muszą prowadzić w tej sprawie rozmowy z wieloma zjednoczeniami a nawet ministerstwami.

Wojewoda S. Cozaś powiedział, że w Poznaniu będą przyznawane działki, węgiel, pasze i inne deficytowe dobra tylko przy udziale organu społecznego. Przypisane zostaną przeglądy biur i urzędów, zajmujących mieszkania. Powróci się do szerszych kontaktów urzędów z obywatelami, by wyłaniać trapiące społeczeństwo problemy i korygować decyzje administracji państwa. Jedną z takich form mogą być telefoniczne dyżury, które na przykład w redakcji „Głosu” prowadzimy od wielu lat, przekazując władzom uwagi i postulaty. Proponuje się też, by w poniedziałki ograniczyć, a nawet wyeliminować różne narady, konferencje, spotkania, odrywające naczelników gmin, kierowników wydziałów oraz prezydentów i wojewodów od miejsc pracy, a tym samym uniemożliwiające słuchanie skarg ludności.

Zamierzenia administracji starają się wychodzić naprzeciw bieżącym problemom, co nie oznacza, że są to najlepsze rozwiązania. Może właśnie zrodzą się one w czasie realizacji tych przedsięwzięć? (bej)

Krytycznym okiem

Prowizorki bywają tragiczne

Ubiegły piątek, godzina 16.30, za pada zmierzchu. Przez przebudowane niedawno skrzyżowanie ulic Serbskiej i Naramowickiej przejeżdża samochód „Star”. W rejonie przejazdu dla pieszych z mroku wyłania się postać mężczyzny. Kierowca gwałtownie hamuje, lecz wypadku już nie sposób uniknąć. Uderzony przechodzień ponosi śmierć.

Wydział Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej MO w Poznaniu sygnalizuje o nasileniu się w ostatnim czasie potrażeń pieszych na ulicach miasta. Szybko zapadający zmrok sprawia, iż przechodzący przez jezdnię są często niewidoczni dla kierowców. Przyczyna się również do tego niedostateczne oświetlenie ulic. W piątkowym zdarzeniu także brak lamp przy skrzyżowaniu, był jedną z przyczyn tragedii. Nadal po kutuje niedobra praktyka, iż ostateczną „kosmetykę” zmodernizowanych ulic, niezbędna dla bezpieczeństwa użytkowników dróg, odkłada się na później. A wiadomo, że nie ma nic bardziej trwałego niż prowizorki.

Nie można również zgodzić się ze zbyt daleko idącą oszczędnością. Wiadome są trudności z zapewnieniem dostatecznej ilości energii elektrycznej i konieczne w związku z tym wyłączenia. Nie powinny one prowadzić jednak do tego, abyśmy na ciemnych ulicach czuli się niebezpiecznie. Na bardziej ruchliwych skrzyżowaniach i niewłaściwych punktach o dużym nasileniu ruchu lampy palić muszą się bezwzględnie. Jest to uzasadniona troska o zdrowie i życie pieszych. (Jog)

Handel ma pecha?

Dezorganizacja po reorganizacji

Handel nie ma szczęścia do reorganizacji. Przeszedł ich wiele i na ogół współzawodniczących postrzegających strategię. Często bowiem dobre i sprawdzone koncepcje jego działania ustępowały miejsca co najmniej wątpliwym.

Pamiętamy nie tak odległe czasy kiedy „Arged” sprzedawał zmechanizowany sprzęt gospodarstwa domowego, „Jubiler” — zegarki i biżuterię, ZURIT — telewizory, radia, magnetofony, „Foto-Optyka” — okulary, filmy, aparaty fotograficzne. Sprzedawał wyrobów przemysłowych zajmowało się wówczas jeszcze kilka innych przedsiębiorstw. Wszystkie były wyspecjalizowane i na ogół dobrze wywiązywały się z zadań. To nie wystarczyło wszakże, aby pozostać w spokoju.

Dojrzał projekt wielkiej reorganizacji. Jej autorzy przekonani byli o tym, że wrzucenie wszystkiego do jednego worka usprawni pracę handlu, a więc i obsługę klientów. Powstała Centrala Państwowego Handlu Wewnętrznego, której wojewódzkie przedsiębiorstwa dzieliły się na trzy oddziały: Obrót Ubiorem, „Otex”, Obrót Artykułami Wyposażenia Mieszkań oraz Obrót Artykułami Sportowymi, Turystycznymi i Wypoczynkowymi. Już same nazwy wskazywały na to, że w sklepach WPHW sprzedaż objęła prawie wszystkie wyroby przemysłowe. Ową handlową kolos nie został jednak osadzony na mocnych fundamentach. Nic zatem dziwnego, że zaczął się chwiać. Resort bronił reorganizacji nawet w sprawach białych. Na przykład polecił wydrapać nazwę „Otex” wszędzie tam gdzie ona była, przede wszystkim na witrynach sklepowych. Przyczyna — jak mówiono jest prosta: „Otex”, to stara nazwa sprzed reorganizacji, a teraz działamy po nowemu.

Z czasem pojawiły się troski o dawną samodzielność poszczególnych przedsiębiorstw. Starania o nią — jak na razie — pomyślnie zakończył „Jubiler”. Niestety i tym

razem reorganizacja nie została przemysłowa do końca.

Uznano, zapewne, że „Jubiler”, może zarazić innych ten dencją odródkową i dlatego konieczna była argumentacja skutecznie temu przeciwdziałająca. Oto przedsiębiorstwo miało się zająć wyłącznie sprzedażą wyrobów luksusowych, standardowe pozostawiając wojewódzkim przedsiębiorstwom handlu wewnętrznego. Stało się tak 1 lipca minionego roku.

„Jubiler” otrzymał od WPHW tylko 34 sklepy. Oczywiście, nie te najlepsze i największe. W Poznaniu na przykład przedsiębiorstwo miało tylko 6 sklepów i 5 zakładów usługowych. Pod starą szyldem pozostała reprezentacyjna placówka Poznania — „Natasza” przy ul. 27 Grudnia. Czyżby uznano, że ta filia w niegodne ręce? W takim razie kto jest najbardziej uprawniony do sprzedawania zegarków, pierścionków, wyrobów ze złota i srebra?

Sprawa ta jest konsekwencją podstawowego błędu w projekcie reorganizacji. Decydując się na powołanie Przedsiębiorstwa Handlowo-Usługowego „Jubiler”, jemu właściwie nie należało w całości powierzyć handlu i usług, a tym samym przekazać wszystkie sklepy dotychczas tym się zajmujące. Ponieważ stało się inaczej, można teraz ten sam zegarek lub pierścionek kupić w sklepach dwóch różnych przedsiębiorstw, natomiast niektóre wyroby sprzedawane w „Jubilerze” na prawach w placówkach WPHW. Zmętu z tego wynikający dotyka przede wszystkim obie organizacje handlowe. Stają one w kolejce na targach i giełdach, praktycznie po te same towary. Luksusowych bowiem i tak nie będzie za dużo, gdyż nie ma pieniędzy na import. W obecnej sytuacji są one potrzebne na inne, ważniejsze zakupy — na przykład żywności.

Tak więc czemu służyć ma ta reorganizacja i co w pracy handlu ona poprawiła? Decyzję tę podejmował ktoś chyba bez wnikliwego rozważenia sprawy, skoro — sankcjonując powrót do specjalizacji — czynił się do jej podziału.

ANDRZEJ PIECHOCKI

odpowiadamy

Roman Chmura. — Na przysłał nam list odpowiedział Ministerstwo Finansów. Prosimy odebrać w redakcji lub przekazać nam dokładny adres (z powołaniem się na l. dz.: 2376).

GOŃCA

zatrudni natychmiast redakcja

„Głosu Wielkopolskiego”

Zgłoszenia: pokój 61

ul. Grunwaldzka 19.

Wolne żarty

Ciężki tabor grzęźnie w błocie, koła aż jęczą, buksując w koleinach pełnych wody, tam się resory. Kierowcy ztorzęzają, mechanicy też, gdy muszą brać w swe ręce samochód pó takim prawie rajdzie Safari. A można go odbyć bynajmniej nie gdzieś w dziewiczych terenach pośród lasów, lecz... w śródmieściu Poznania. I takie to zmagania kierowców z przeciwnościami odbywają się codziennie na oczach wielu poznaniaków.

Jeśli ktoś jeszcze nie wie, o czym mowa, wyjaśniamy: to są siedziby Dworca Głównego PKP, tak zwane wolne tory. Tam właśnie rozładowuje się znaczną część przesyłek kolejowych adresowanych do Poznania lub ekspediuje stąd do innych miejscowości. Kruszywo, cegły, stal, węgiel — spora ich ilość trafia na ten jakby dworzec towarowy. Je go stan irytuje już od dawna nie tylko użytkowników, ale i przechodniów (zwłaszcza spoza Poznania), którym z Mostu Dworcowego jawi się widok nie pasu-

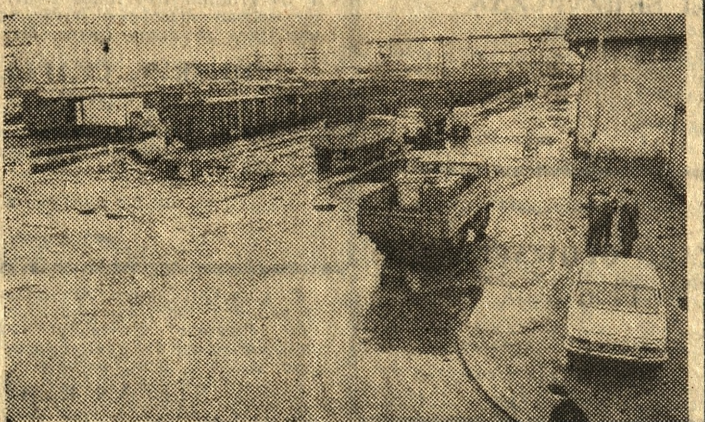
jący do centralnego punktu miasta międzynarodowych targów. Zartobliwie i złośliwie zmienia się nawet nazwę wolne tory na wolne żarty. Bo to doprawdy wygoda na żartowanie z wymogów dobrej pojętej gospodarności i estetyki. Od lat rozlegają się przy różnych okazjach głosy, postulat i wnioski w tej sprawie. Wszystko jak rzucanie grochem o ścianę.

Wiadomo, że to szpecące miejsce nie od razu może zniknąć z krajobrazu śródmieścia Poznania. Przynajmniej nie w całości, bo przecież jest też miastu potrzebne (a przy tym nie ma teraz pieniędzy na tak duże przedsięwzięcia, jak dworzec towarowy). Nie jednak w takim stanie jak obecnie gdy niszczy się tabor i

Przez takie bajory muszą przebiegać liczne samochody.
Fot. — R. Królak

wiele materiałów; jeszcze wczoraj widzieliśmy stos szyn w dużej kałuży, a przeznaczone to, co spadnie z samochodu, trzeba już zapisać na straty. Straty, które systematycznie się powiększają. Dopóki więc poznański dwor-

zec towarowy nie zostanie przeniesiony gdzie indziej (a na pewno nie nastąpi to szybko), musi być skuteczniej niż dotychczas zagospodarowany. Chodzi przede wszystkim o solidne wyroby i utwardzenie dróg wzdłuż torów oraz o uporządkowanie całego terenu. Oby zabrano się za to jak najszybciej, gdy tylko pogoda na to pozwoli. (bop)



GRUDZIEŃ
23
Włroek
Słońce: 8.02—15.40

TEATRY

Nieczynne.

KINA

KDF MUZA — g. 12.30, 15.30 „Mistrz kierownicy ucieka” (amer. rykański 15 l.), g. 17.30, 20 „Kometrak” (pol. 15 l.).
KDF PALACOWE — g. 17, 19.30 „Maratonczyk” (amer. 18 l.).
APOLLO — g. 13, 17, 21 „Przemienienie z wiatrem” (amer. 15 l. — stereo, na taśmie 70 mm).
BAŁTYK — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Ofiara” (weg. 18 l.).
GWIAZDA — g. 9.30, 12 „Koziorożec-1” (amer. 15 l.), g. 14.30 „W pustyni i w puszczy” cz. I i II (pol. b.o.), g. 18, 20 „Zmory” (pol. 18 l.).
JAGIELLONKA — g. 16 „Niech żyją duchy” (czech. 15 l.), g. 18 „Ostatni pociąg z Gun Hill” (amer. rykański 15 l.).
KOSMOS — g. 17.30 „Skrzydło, czy nóżka” (fr. b.o.), g. 20 „Rollercoaster” (amer. 15 l.).
MALTA — g. 15.30 „Lodowa pani” (pol. b.o.), g. 16.30, 19.30 „King Kong” (amer. 12 l.).
MINIATURKA — g. 15.30 „Mama” (fr. b.o.), g. 17.15, 19.30 „Gorączka sobotniej nocy” (amer. 18 l.).
OSIEDLE — g. 16 Bajki, g. 17 „Księżniczka na grochu” (radz. b.o.), g. 19 „Serpico” (wł. amer. 18 l.).
PANCERMAK — g. 17, 19.30 „Szkarslatny pirat” (amer. 15 l.).
RIALTO — g. 10, 12.30, 15.15, 17.30, 20 „30 stopni” (ang. 12 l.), dziennik, g. 7—22, tel. 989 — udzie-

RUSAŁKA (Swarzędz) — g. 15, 17, 19 „Cztery pancerni i pies” (pol. b.o.).
SŁOŃCE sala duża — g. 15.30, 17.30 „Proszę stonia” (pol. b.o.), g. 19.30 „Dick i Jenny” (amer. 15 l.), sala mała — g. 16 „Strzaly Robin Hooda” (radz. 12 l.), ILUZION — g. 20 „Seksja specjalna” (fr. 15 l.).
TECZA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Gang Olsena wpada w szal” (dun. 12 l.).
WILDA — g. 10, 12, 14, 16, 19 „Powrót Mechagodzilli” (jap. 12 l.), g. 20 „Trzy dni Kondora” (amer. rykański 18 l.).
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19 „Porwany przez Indian” (NRD 12 l.).
FOTOPLASTIKON — g. 13—18 „Wizyta papieża Jana Pawła II w Paryżu” cz. II.
Zoo (Stare) ul. Zwierzyniecka i (nowe) ul. Krawcowa — od g. 9 do zmroku.

DYŻURY

SZPITAL: internia, chirurgia, okulistyka, neurologia — ul. Wal ki Młodych 7; laryngologia — ul. Mickiewicza 2.

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 20. Wypadki uliczne i zachorowania w miejscach publicznych z terenu Poznania — tel. 989, nagłe zachorowania w domu, tel. 66-00-66.

Podstacje (czynne całą dobę): Os. Piastowskie 10, tel. 791-891, ul. Bukowa, tel. 32-12-61; Ugory 16, tel. 20-54-31; Kościuski 103, tel. 544-44; Swarzędz, ul. Wiankowa, tel. 544-44 i 147-399; Luboń, ul. Wolności 6, tel. 544-44 i 139-399.

Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia, ul. Marcinkowskiego 22, czynny codziennie, g. 7—22, tel. 989 — udzie-

la informacji, porad lekarskich i prawnych, przyjmuje skargi, interwencje.

Telefon Zaufania 988, porady prawne, tel. 522-51. Obie placówki czynne w dni powszednie g. 15.30—7.30, dni świąteczne — całą dobę.
Punkty Pomocy Wieczorowej (g. 18—22): Grunwald — Kasprzaka 16, tel. 646-40; Jeżyce — Słowackiego 42, tel. 446-74; Stare Miasto — Skotarska (Os. Kosmonautów), tel. 20-56-91; Nowe Miasto — Kórnicka 24, tel. 710-82; Wilda — Dzierżyńskiego 140, tel. 33-29-11. Zgłoszenia bezpłatnych wizyt w Stacji Pogotowia, tel. 66-00-66. Pediatryczne zespoły wyjazdowe dla dzieci: Wilda, Stare Miasto, Grunwald, Jeżyce.

Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna, 53, Kórnicka 24, Dzierżyńskiego 138/140, Mickiewicza 22, Słowiańska 107/109, Os. Przyjaźni paw. 141, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

PROGRAM II: 7.35 Koncert poranny; 8.35 Dialogi i zbliżenia; 9.30 Moto-sprawy; 9.40 Dla przed-szkoli: „Przed świętami” — słuch.; 10. Radiowo-bedecker warszawski; 10.30 Muzyka Cole Portera; 10.40 Sprawy codzienne; 11. XVIII Festiwal Muzyki Organowej w Magdolino 1980; 11.35 Skrzynka poszukiwania rodzin PCK; 11.40 VI Festiwal Zespołów Folklorystycznych Polsk Północnej; 12.05 Gra Orkiestra Kameralna Jean Francois Paillarda; 12.25 W. A. Mozarta: 41 Symfonia G-dur „Jenisze-wa”; 12.55 Śpiewa Z. Wodek; 13. Aud. publiczny; 13.10 Muzyka operowa; 13.36 Ze wsł. i c. wsl.; 13.51 M. Ravel: „Szeherazada”; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.25 Radio Moskwa; 14.45 Muzyka Schumanna; 15.20

Popołudnie dziewcząt i chłopców; 16. Klasyki muzyki rozrywk.; — Harold Arlen; 16.10 C. Lvest: Trio na skrzypce, wiolonczelę i fortepian; 16.40 Śpiewy dla Ewy — wiersze T. Holendra; 17. Operetka, jej twórcy i wykonawcy; 17.20 Biesada nr 9; 18. Amatorski ze-spół przed mikrofonem; 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 Krajobrazy; 19. K. Lipiński — 3 Symfonia B-dur; 19.40 Informacje, rady, propozycje; 20. Redakcyjne forum; 20.20 Płyty stare i nowe; 21.40 Nowe nagrania radiowe; 22. Radiowy Tygodnik Kultu-ralny; 22.40 Polska muzyka współczesna; 23.35 Co słyszał w świecie; 23.40 Muzyka na dobranoc.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 6.05 Za kierow-nicą; 6.40 Co kto lubi; 9. „Dolina Issy” — pow. C. Milosza; 9.10 Temat na grudzień: „Dzwonia dzwonczki”; 9.30 Prosto z kraju — aud. public.; 9.45 Mała poranna muzyka; 10.35 Kiermasz wyl.; 11. Codziennie powieść w wyd. dżw. — J. Jones: „Ślad do wieczności”; 11.30 Bluesy Alberta Nicholasa; 12.05 W tonacji Trójkąt; 13. Powtórka z rozrywki; 13.50 „Ziele na kraterze” — powieść M. Wańkowiaka; 14. Utwory organowe klawesynistów francuskich; 15.05 Muzyka młodej generacji; 15.40 John Abercrombie solo i w duecie; 16. M. Kaspro-wiczowa: „Dzienniki”; 16.15 Muzykowanie; 16.40 „A może będzie ta odnowa” — rep.; 17.05 Muzyczna poczta UKF; 17.40 Biel szy odleń bluesa; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19. „Zwierzęta zostały opłacone”; 19.20 „Tańczące płatki śniegu” gra Isao Tomita; 19.35 W. A. Mozarta: „Ludło Illa”; 19.50 „Dolina Issy” — pow.; 20. Antologia piosenki franc.; 20.30 Styl pa” — słuch. I. Iredyńskiego; 20.54 Jazzowe tanga; 21.30 Duke Elling-

ton i jego muzyka; 22.15 Muzyka ludowa polskiego renesansu; 23.05 Między dnem a snem (ok. godz. 0.50 — Wiadomości).

Wiadomości: 6.15, 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8 W aranżacji M. Snięckiego; 8.10 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Prac.; 6.25 D. Scarlatti — Dwie Sonaty G-dur i D-dur (stereo); 6.25 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach; 9 Dla dzieci: „Idą święta” — aud. słowno-muzyczna; 9.20 Podróż muzyczna po kraju; 9.40 Dla przed-szkoli: „Przed świętami”; 10 „Królewna i zbójcy” — słuch.; 10.30 Estrada przyjaźni; 11 Na re-nesansowym dworze — słuch.; 11.30 Puccini: Sceny z II aktu „Toski” (stereo); 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Giełda płyt (stereo); 13.22 lekcja język. rosyjskiego; 13.30 Dla dzieci: „Idą święta”; 13.50 Tu Studio Stereo (stereo); 14.45 Słowackie pieśni pasterskie; 15.05 „Matyska kowie”; 15.40 Książki, do których wracamy; „Pan Proust”; 16.05 Dzieci specjalnej troski; 16.25 Rozmowy o sprawach rolnictwa; 16.40 Z cyklu: Postawy i działania; 16.50 Radioexpress; 17 Stereo: Śpiewa P. Szulz; 17.15 Aud. W. Leisera; 17.25 Poznań muzyką malowaną; 17.50 Stereo: Popołudnie z muzyką kameralną; 18.25 Dziś pytanie — dziś odpowiedź; Kultura w rodzinie; 19.15 12 lekcja język. angielskiego; 19.30 Studio Stereo zaprasza (stereo); 21.20 Willis Conover przedstawia; 21.50 NURT; 22.10 Muzyka; 22.15 Wersje i kontrowersje — publicystyka naukowa; 22.50 Molety na Boże Narodzenie.

TELEWIZJA

PROGRAM I
9.00 — Dla dzieci — „Spokojny dom” (2);

14.30 — Telewizja w sprawie mi-liardów;
15.55 — Obiektyw;
16.45 — Dziennik;
16.30 — „Telewizyjny Klub Se-niora”;
16.55 — „Dom i my”;
17.15 — „Skojarzenia” — teletur-niel;
17.40 — Królik Bugs przedsta-wia;
18.05 — Zapis autoryzowany;
18.40 — Polska Kronika Filmowa;
18.50 — Dobranoc;
19.00 — „Skarbiec”;
19.30 — Dziennik;
20.10 — „Syberia” (5 odc.);
21.20 — Lekarz radzi — o choro-bach nerek;
21.30 — Prawdę mówiąc;
22.10 — Dziennik;
22.25 — Zapraszamy do nas „Szpil ki” — cz. 1 — program satyryczny

PROGRAM 2

10.00 — „Syberia” (5 odc.);
11.10 — „Skarbiec”;
11.40 — „Dom i my”;
12.00 — „Skojarzenia” — teletur-niel;
12.20 — Zapraszamy do nas „Szpil ki” — program satyryczny;
16.35 — Kino telewizyjne najmłod-szych;
17.05 — Młodzieżowy magazyn tech-niki — „Lidar”;
17.35 — „Tak czy inaczej”;
18.05 — „Mój koncert” — W. Gru-ca;
19.00 — Piosenki tygodnia;
19.10 — Teleskop;
19.30 — Dziennik;
20.10 — „Wtorek Melomana” — re-cital Ivo Pogorelicia;
21.10 — 24 godziny;
21.20 — FilMOTEKA narodowa — filmy A. Wajdy: „Niewinni czarodzieje”;
22.45 — „Bez recepty”.